

DRZEWO POLSKIE

THE POLISH TIMBER LE BOIS POLONAIS
DAS POLNISCHE HOLZ

ROK II

DN. 10.1.1928 R.

NR. 1



PIOTR-NEGANSKI

DWUTYGODNIK POIWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

„BOISMINE”

Sp. z ogr. odp.

Przeładunek węgla w Gdyni

G D Y N I A, ul. Szkolna :-: Tel. 13.

W A R S Z A W A, Aleja Róż 2, Tel. 150-71.

Własne eksploatacje leśne

Administracja DÓBR CZEREWACHA

St. Maniewicze Skrzynka poczt. 8.

13

Feliks Wierciński

W A R S Z A W A

Firma istnieje od 1879 r.

Przemysł Leśny i Handel Drzewny

Zarząd: Żórawia 24, tel. 1-45 i 18-25

Składy: hurtowy z bocznicą kolejową Wolska 95, tel. 19-86.

detaliczny Wolska 78/80, tel. 19-56.

Adres telegraficzny: „Warszawa EFWU“

8

DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. PIĘKNA Nr. 13 m. 3 TELEFON 112-96

PRENUMERATA KWARTALNA łącznie z dodatkami w kraju, zł. 15, zagranicą \$ 2.50	KONTO CZEKOWE P. K. O. Warszawa Nr. 16.350	DROBNE OGŁOSZENIA: W dziale: kupno i sprzedaż wielk. $\frac{1}{16}$ strony zł. 15.—Ta- ryfa ogłoszeniowa na żądanie
--	--	--

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Rok II.

Warszawa, dn. 10. stycznia 1928 r.

Nr. 1

ALEKSANDER DĄBROWSKI

Warszawa

Na temat prowizorium drzewnego z Niemcami

Już w ostatnim numerze „Drzewa Polskiego” miałem sposobność do wypowiedzenia krytycznych uwag na temat niedawno zawartego polsko-niemieckiego prowizorium drzewnego pod względem treści umowy, dzisiaj postaram się oświetlić nieco jej dotychczasowe skutki, oczywiście o tyle, o ile one już obecnie dają się ocenić.

Nie posiadamy coprawda jeszcze dokładnych danych co do wywozu drewna okrągłego i tartego do Niemiec za miesiąc grudzień, temniemniej opierając się na informacjach poszczególnych związków drzewnych, trzymających stale rękę na tętnie życia swego zawodu, można stwierdzić, że obroty między Polską a Niemcami w materiałach tartych w miesiącu grudniu w porównaniu z okresem z przed prowizorium a więc w listopadzie nie wykazują żadnej zmiany na naszą korzyść. Większy ruch skonstatowano w danym okresie jedynie w obrotach balami wagonowymi, których przecieranie, jako dające małą wydajność z kłoca, nie oplaca się Niemcom, wobec czego wolą oni gotowy towar kupować w Polsce. Natomiast, jeżeli chodzi o sosnowe materiały tarte odziomkowe i środkowe, to firmy polskie otrzymywały coprawda sporadyczne co do nich zapytania, transakcji jednak naogół nie notowano.

W przeciwieństwie do słabego ruchu w drewnie tartym wywóz drewna okrągłego do Niemiec rozwija się i nadal w całej pełni i obejmuje nietylko blo-

ki sosnowe, ale i dłużyce. Spostrzeżenia więc dotychczasowe zupełnie nie dają powodu do optymizmu a raczej potwierdzają przypuszczenia, że układ drzewny w swej obecnej formie polskiemu przemysłowi tartaczemu nie przyniesie poważniejszych korzyści.

Tembardziej, już choćby ze względów dydaktycznych jeżeli nie praktycznych, nasuwa się potrzeba należytego zorganizowania rejestracji wywozu do Niemiec tarcicy w pierwszej linji, a także i drewna okrągłego. Rejestracja wywozu tarcicy, jako podlegającego ze strony Niemiec ograniczeniu kontyngentowemu jest konieczna 1-o celem dostarczenia materiału dla mających się w myśl prowizorium odbywać co trzy miesiące porównań odnośnych obustronnych zestawień, 2-o celem umożliwienia wydzielenia z ilości wywozu do Niemiec tych ilości tarcicy, które są przeznaczone na wywóz do Belgji, Francji i t. d. tranzytem przez Niemcy, 3-o celem zdania sobie sprawy z tego, jak przyznany nam kontyngent będzie wykonywany t. zn. przez kogo, w jakim towarze i z jakich okolic kraju.

Wszystkie te dane, umiejętnie zebrane, prócz innych korzyści mogą także stanowić bardzo poważny materiał pomocniczy dla dalszych rokowań traktatowych polsko-niemieckich. Zrozumiały to Niemcy, które już od pierwszych dni grudnia r. z. a więc natychmiast po zawarciu prowizorium, uruchomiły odpowiedni aparat, szczegółowo rejestrujący przywóz

drewna i wyrobów drzewnych z Polski uzyskując w ten sposób materiał, któremu Polska będzie mogła przeciwstawić, jeżeli nie znajdą odpowiednie zmiany w tym względzie, tylko dane, figurujące w naszej normalnej statystyce wywozowej. Czy wystarczą one jednak dla umocnienia naszego stanowiska w ewentualnych sporach, należy uznać za wątpliwe. Dlatego też uważam, że wobec niedostosowania naszego aparatu biurokratycznego do podobnych przedsięwzięć, jak proponowana szczegółowa rejestracja, mógłby ciężar tej pracy być złożony na barki Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, któraby rejestrację wywozu drewna do Niemiec wykonywać mogła w stosunku do niestowarzyszonych eksporterów bez-

pośrednio, w stosunku zaś do stowarzyszonych przez odpowiednie związki zawodowe, w skład Rady wchodzące. Manipulacja rejestracyjna mogłaby się w tym wypadku oprzeć na obowiązkowych deklaracjach, składanych przez eksporterów, a traktowanych w sposób podobny do stosowanego swego czasu wobec t. zw. zaświadczeń walutowych.

Nie wątpię, że takie rozwiązanie tego wcale nie podrzędnego zagadnienia postawi sprawę rejestracji na odpowiednim poziomie i przyczyni się do wyeliminowania z przyszłego polsko-niemieckiego traktatu handlowego tych cech ujemnych, które wywołuje obecny układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drewnem.

WOLNA TRYBUNA

HIPOLIT FROMMER

Kraków

TEZY i ANTITEZY

W zeszyte Nr. 21 czasopisma „Przemysł i Handel Drzewny” z 19 listopada 1927 r. ukazał się artykuł pod tytułem: Fałszywe alarmy i szkodliwe rady“. Jakkolwiek artykuł ten zawiera cały szereg podejrzeń i zarzutów, które mnie w głównej mierze jako autora tych alarmów i rad dotyczą, to jednak wyrażam zadowolenie z powodu, że raz wreszcie administracja lasów państwowych, reprezentowana przez nadzwyczajnego delegata, widziała się spowodowaną odkryć swe karty i jasno określić zasady, jakimi się w stosunku do krajowego przemysłu drzewnego kieruje.

Sprawy, poruszane przezemnie licznymi artykułami, memorjami i referatami, na które wreszcie administracja lasów państwowych odpowiada, są tak doniosłymi dla całokształtu gospodarstwa leśno-drzewnego, że muszą być traktowane jedynie ze stanowiska obiektywnego i bezpartjalnie rozpatrywane przez forum, którego skład i osoby dałyby pełną gwarancję słusznego rozstrzygnięcia.

Mając na względzie ważność omawianych kwestji nie będę odpowiadał na osobiste wycieczki, skierowane przeciw mnie, mieszczące w sobie zarzut złej woli i osobistego zainteresowania, zaznaczam tylko, że występuję przeciw zasadom, a nie osobom i wyrażam zapatrywanie, że zastępcy dwóch djamentalnie przeciwnych poglądów mogą i powinni walczyć ścisłymi argumentami, nie odmawiając stronie przeciwnej szacunku i pozostawiając kwestje osobiste na uboczu.

Aby zaś dać dowód, że nie działam jako strona interesowana i że jedyną pobudką dla mych publicznych wystąpień jest troska o dobro całokształtu gospodarstwa leśno-drzewnego, stwierdzam, że pozbyłem się z poważnymi stratami wszelkiego osobistego zainteresowania w stosunku do państwowej administracji lasów i że nie mogąc doczekać się unormowania stosunku administracji lasów państwowych

do jej kontrahentów na zasadach słuszności i sprawiedliwości, oraz spokojnej współpracy, wolałem zrezygnować z owoców mej żmudnej 5-cio letniej pracy niż korzystać z tak zwanych „uprzywilejowanych długoterminowych kontraktów“ nadal „ze stratą“ dla Państwa. Opuszczając w ten sposób placówkę przez się stworzoną dokumentuję, że nie widzę podstaw do współpracy z administracją lasów państwowych jak długo nie zajdzie radykalna zmiana co do wielokrotnie i wyczerpująco omawianych zasad.

Nie chcąc nastrojać się na elegijną nutę, ani też zbijać pojedynczych zapatrywań i zwalczania wyrażonych w przytoczonym wyżej artykule, przechodzę do zestawienia tez i antez w przekonaniu, że wreszcie wyłonione zostanie forum, które rozstrzygnie, jakimi torami ma się w przyszłości posuwać gospodarka leśno-państwowa, czy i jakie reformy są niezbędne.

Dzisiejszy kierunek gospodarki leśno-państwowej, przeciw któremu występuje ta wielka część przemysłu drzewnego, która opartą jest na poborze surowca z lasów państwowych, podyktowany jest wolą jednostki, wolą nadzwyczajnego delegata, którego system i zasady nie są, jak nam wiadomo, identyczne z poglądami departamentu leśnego ani też pana ministra rolnictwa.

1. Jedną z zasadniczych kwestji spornych jest sposób sprzedaży surowca na podstawie długoterminowych umów: podczas gdy administracja lasów twierdzi, że długoterminowe umowy sprzeciwiają się intensyfikacji produkcji, że zmniejszają dochodowość i że stanowią niezdrowe przywileje koncesjonariuszy, to my nie wahamy się, mimo, że pogląd ten jest uważany za szkodliwy i podyktowany egoistycznym interesem jednostek, z całą stanowczością wyrazić przekonanie, że jedynie długoterminowe umowy umożliwiają racjonalną przemysłową przeróbkę dREW-

na, a w ślad za tem intensyfikację dochodów dla państwa.

Umowy dorywcze, krótkoterminowe, nie pozwalające na wykonanie inwestycji, uniemożliwiają dalsze uszlachetnienie drewna w kraju, skazują je na wywóz w stanie najmniej obrobionym, wpływają ujemnie na wysokość ceny drewna na pniu i wprowadzają gospodarke rabulistyczną, spekulacyjną, przeciwną interesom gospodarczym kraju.

Im dłużej trwająca jest umowa o prawa wyrębu, tem wyższą cenę za drewno na pniu może płać przemysłowiec, tem większe i lepsze może wykonać inwestycje, tem większy pożytek powstaje dla Skarbu Państwa i kraju. Gdyby chodziło o dowody na to twierdzenie, to mamy przed sobą dziesięcioletnie umowy z ostatnich czasów państw ościennych np. z Czechosłowacji, Jugosławji i t. d., z których wynika, że zagraniczne zarządy państwowo-leśne, tę formę sprzedaży za najkorzystniejszą uważają. Eksploatacja wszystkich bez wyjątku lasów państwowych, położonych na stokach Karpat, była do wojny od dziesiątków lat prowadzoną na zasadzie dziesięcioletnich umów po stałej cenie i właśnie tej okoliczności przypisać należy, że przemysł w tamtych stronach najlepiej się mimo ciężkich warunków rozwinął i że równocześnie za drewno na pniu były osiągnane najwyższe ceny. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że cena za drewno na pniu może i powinna być tem wyższą, im dalszemu uszlachetnieniu podlega surowiec, zaś przemysłowa przeróbka będzie tem intensywniejszą i doskonalszą, im na dłuższy szereg lat jest obliczoną.

Prawda, którą od dłuższego czasu udowadniamy, jest—naszem zdaniem—tak jasną i gospodarczo i ekonomicznie, a zarazem ze stanowiska leśnego i przemysłowego tak uzasadnioną, że dziwić się należy, jak może odpowiedzialny kierownik administracji lasów jej nie uznawać i do obalenia uznanej zasady ekonomicznej dążyć, ba nawet obrońcom długoterminowych umów złą wolę przypisywać.

Czyżby to stanowisko nie wskazywało na zacieńczenie lub błędne osądzenie sprawy?

Niechaj ludzie fachowi i bezpartyjni, całokształt interesów na oku mający, tę kwestję rozsądzą.—

2. Druga zasada, o którą spór się toczy od chwili wprowadzenia waluty złotej, jest sposób oznaczania cen za drewno na pniu. Podczas gdy administracja lasów, stojąc na stanowisku postanowienia umowy zawartej i przystosowanej do czasów

inflacji markowej, ustanawia przy długoterminowych umowach ceny surowca wedle swego jednostronnego uznania i takowe zmienia, względnie podwyższa tak często i do takiej wysokości, jak się jej to żywnie podoba, to kontrahenci domagają się stabilizacji cen na czas trwania umowy, a przynajmniej takiej regulacji, któraby wykluczała dowolność strony sprzedającej w chwili, kiedy strona kupująca jest związana. Przemysłowcy przedstawili wywody pierwszorzędnych powag prawniczych i wykazali licznymi referatami, że cena jednostronnie w chwili zapłaty ustanawiać się mająca, jest zarazem ze stanowiska gospodarczo-ekonomicznego, jak też fiskalnego, jak wreszcie prawnego, niedopuszczalną i szkodliwą i że odnośne postanowienie umowy przyszło

do skutku na zasadzie bezwzględного zaufania do Skarbu Państwa, oraz, że mogło być stosowane jedynie w czasie inflacji markowej.

Powtarzać to wszystko, co się o jednostronnie oznaczanej cenie mówiło i pisało, byłoby zbytecznem.

Nie przeciw wysokości cen, lecz przeciw sposobowi ich oznaczania występuje przemysł drzewny i twierdzi, że umowy tego rodzaju są nieprawne, szkodliwe i przemysł niszczące.—

3. Zasada, że umowy o prawa wyrębu zawierają „par cum pari”, została wprawdzie uznana przez wspólną komisję, wyłonioną przez komitet drzewny, jednak istnieje ona tylko w teorii. W praktyce usurpuje sobie administracja lasów państwowych jako władza wszystkie prawa, a na swych kontrahentów nakłada wszystkie obowiązki. Kontrakty zawierają cały szereg jednostronnych drakonicznych rygorów, które umożliwiają stronie sprzedającej postępować z nabywcą surowca jak z jeńcem i każdej chwili mogą uczynić drugą stronę bez jej winy kontrakto-

łomną, oraz wprowadzają w umowy czynnik ciągłej niepewności.—

Nie uważalibyśmy tych zbyt ostrych rygorów za szkodliwe, gdyby administracja lasów korzystała z nich z najwyższem umiarkowaniem i tylko w razach istotnej konieczności, t. j. w wypadkach wyłamania się kontrahenta z jego istotnych zobowiązań.—

Umowy polegają na bezwzględnem zaufaniu do Skarbu Państwa, dlatego też nakładają na administrację lasów moralny obowiązek lojalnego postępowania z nabywcami. Panujący obecnie duch w przeprowadzaniu umów sprzeciwia się tym zasadom lojalności i dobrej wiary. Administracja lasów używa często ostrza umów, przeznaczone do trzymania



w karchach kupujących, do osiągnięcia celów, w umowach nieprzewidywanych, np. do rozwiązania ich lub też takiego utrudnienia, które skazuje przemysłowca na nieobliczalne szkody.—

Przemysłowiec, opierający swe przedsiębiorstwo na długoterminowych umowach, czuje, że siedzi na wulkanie, że buduje gmach na lodzie, bez fundamentu, że egzystencja jego zależną jest nie od należytego prowadzenia przemysłu i spełniania obowiązków, ale od łaski lub niełaski poszczególnych jednostek, które w dodatku mają dążenia etatyzacji i rozwiązania umów zawartych.—

Rezolucje ogólnopolskiego zjazdu drzewnego, referaty, memorjały i artykuły fachowe, do tej pory nie miały żadnego skutku. Głos nasz był głosem wołających na puszczy. Jeżeli zasad, którymi się kierujemy, nie poddamy rewizji, jeżeli stosunek ad-

ministracji lasów do przemysłu nie ulegnie szybkiej poprawie, to Skarb Państwa straci poważnych odbiorców surowca, to przemysł krajowy upadnie lub przejdzie w ręce zagraniczne, to bogactwo leśne tak doniosłą rolę w naszym gospodarstwie odgrywające, nie przyczyni się do powiększenia dobrobytu w kraju, to cechą charakterystyczną drzewnictwa będzie spekulacja i wywóz surowca, a nie zdrowy poważny przemysł.—

Nie wątpimy o dobrej woli tej jednostki, przeciw zasadom której występujemy, lecz życzymy sobie, aby naszej dobrej woli nie podawano w wątpliwość.

Czy alarmy nasze są fałszywe a rady szkodliwe, czy też nadzwyczajny delegat administracji lasów po błędnej kroczy drodze, to niechaj rozsądzi kompetentna, bezstronna, fachowa komisja.

INŻ. STANISŁAW IHNATOWICZ

Warszawa

NIECO ŚWIATŁA

Powołanie w październiku 1926 r., przez Ministra Rolnictwa, Nadzwyczajnego Delegata do spraw administracji lasów państwowych, w osobie dyrektora warszawskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, p. Adama Loreta, w swoim czasie wywołało bardzo silne napięcie i ferment w opinii, przede wszystkim wśród leśników, przeciwko którym delegatura była skierowana. Nie mniejsze zainteresowanie fakt ten wywołał i wśród sfer przemysłowo-drzewnych jak i kupieckich.

O ile leśnicy zostali poważnie zaniepokojeni, jak to będzie wyglądała gospodarka leśna przy tej „nadzwyczajności“, a zwłaszcza jak się nadal potoczą sprawy urządzania lasu, a więc zagadnienie podstawowe dla całości normalnego gospodarowania lasami, o tyle przemysłowcy i kupcy drzewni zaniepokojili się co do stosunków, jakie mogą ewentualnie zaplanować w dziedzinie polityki handlowej lasów państwowych.

I jedni i drudzy oczekiwali, że Ministerstwo Rolnictwa, powołując Nadzwyczajnego Delegata, ujawni opinii społecznej bliżej swe zamierzenia w zakresie gospodarki w lasach państwowych, a w szczególności wykaże, iż w zakresie tej gospodarki posiada podstawowe wytyczne, jak również i zasadnicze metody, którymi będzie się posługiwać przy realizowaniu tych wytycznych.

Domyślano się, że wreszcie Ministerstwo Rolnictwa zdobyło się na pewną, jakąś ustaloną linię polityki leśnej i drzewnej i że właśnie Nadzwyczajny Delegat został powołany, aby w zakresie gospodarki w lasach państwowych linię tą przeprowadzić.

Tak czy inaczej oczekiwano w związku z tą inowacją, że lada chwila rąbek tajemnicy zostanie uchylony i raz wreszcie państwo, jako największy właściciel lasów, w sposób należyty i poważny wystąpi na krajowym rynku drzewnym i przyczyni się do skonsolidowania i uzdrowienia panujących tu stosunków.

Rzeczywistość tej „nadzwyczajności“ bardzo prędko rozczarowała jak leśników, tak i drzewiarzy. Prze-

de wszystkim nikt niczego dotychczas się nie dowiedział. Ani leśnicy, ani drzewiarze, każdy w sferze swego zainteresowania, pomimo, że Nadzwyczajny Delegat działa przeszło rok, nic nie wiedzą i wciąż stawiają pytania, właściwie dokąd, jakimi drogami i pocóż w swej działalności Ministerstwo Rolnictwa przy pomocy tej delegatury?

A działalność Nadzwyczajnego Delegata interesuje i musi interesować opinię społeczną. Jest nad czem poważnie się zastanowić, bo wszak chodzi o las, który musi żyć wiecznie, i o całość polityki leśnej i drzewnej, posiadającej kardynalne znaczenie dla całości polityki gospodarczej państwa.

Kiedyś, w myśl przysłowia „jakoś tam będzie“, bilans działalności i dorobku Nadzwyczajnego Delegata zapewne da się zestawić, a wówczas rachunek strat i zysków tego bilansu ujawni w całej pełni światła dziennego celowość powołania i istnienia tej instytucji.

Dzisiaj takiego bilansu zestawić nie można. Brak jest zupełny na to danych, gdyż wszystko się odbywa w głębokiej tajemnicy. Tylko w pewnych wypadkach, od czasu do czasu, padają nikłe smugi światła, ujawniające niektóre fragmenty działalności Nadzwyczajnego Delegata, pozwalające się domyślać istnienia jakiejś linii postępowania czy planu ogólniejszego.

Jeden z współpracowników Nadzwyczajnego Delegata, śnać bardziej krewki od innych, inż. Aleksander Panek, ogłosił na łamach czasopisma „Przemysł i Handel Drzewny“ (zeszyt 21 z dnia 19. XI. 27 r.) artykuł pod tytułem: „Fałszywe alarmy i szkodliwe rady“, rzucając nieco światła na działalność swego zwierzchnika

Zanim bliżej rozważymy wysunięte w nim postulaty, warto zaznaczyć w rysach ogólnych atmosferę, jaką działalność, a zwłaszcza metody postępowania Nadzwyczajnego Delegata wytworzyły w środowisku najbardziej zainteresowanych, a więc leśników i drzewiarzy.

Otóż o nastrojach panujących w tym względzie wśród leśników nie będą się tutaj rozwodził, ograni-

czę się tylko do scharakteryzowania uczuć drzewiarzy. Jeżeli więc mowa o środowisku drzewiarzy, które jest zainteresowane w handlowej działalności lasów państwowych, to tutaj niema jakichkolwiek bądź stosunków z N. D. Tutaj wytworzył się poprostu wyraźny antagonizm. Zaznaczyć trzeba, obserwując to zubożenie, że powyższe uczucia ze strony drzewiarzy zostały pieczołowicie wywołane i wypiastowane przez specjalne metody traktowania ludzi przez N. D.

Mówiąc o tem należy, i jest to obowiązkiem, zachować możliwe maksimum obiektywizmu. Nie uchroni jednak to autora od zarzutów stronnictwa, lecz nie w tym rzecz. Trzeba zwrócić uwagę, czy celowem jest, czy zgodne z dobrem interesu państwowego w taki a nie w inny sposób ustosunkowywać się do jego spółobywateli.

W takiej atmosferze nietylko pracować, i do tego twórczo, ale nawet żyć trudno.

Artykuł inż. A. Panka rozwija i uzasadnia ogólną tezę, która da się sformułować w sposób poniższy: Gospodarka w lasach państwowych winna iść po linii jej intensyfikacji. Intensyfikacja gospodarstwa, oparta na racjonalnych podstawach, nie niszczy przemysłu drzewnego, natomiast koncesje leśne niszczą dochodowość lasów państwowych.

Prawdopodobnie nikt nie podjąłby się trudu obalania tej tezy. Jest ona słuszną, jasną i przekonującą i tylko ostatnie zdanie—natomiast koncesje leśne niszczą dochodowość lasów państwowych—wymaga odpowiedzi na pytania: jakie koncesje? i czy niszczy tylko dochodowość lasów państwowych?

Tutaj należałoby wyrazić się jaśniej i przytoczyć bezpośrednie argumenty. W stosunku do podstawowego twierdzenia ostatnie zdanie uważać trzeba prędzej za retorykę, w każdym bądź razie na zastanowienie się zasługuje przede wszystkim myśl zasadnicza. Pożądaniem jest przyrzeć się jej nieco bliżej, gdyż oświeciła ona pewne tendencje już nie autora tego artykułu, lecz kogoś stojącego poza nim.

W świetle motywów inż. Panka sprawa racjonalnej gospodarki w lasach państwowych polega na tem, że eksploatację należy prowadzić we własnym zarządzie, a produkcję spieniężać po możliwych do osiągnięcia cenach rynkowych.

Jest to zasada w pełni uznawana przez inicjatywę prywatną. Wprowadzanie jej do kalkulacji w gospodarce lasów państwowych nie zniszczy przemysłu drzewnego, to pewne. Kapitał, tam inwestowany, podlega tym samym prawom ekonomicznym, co i gdzie indziej, a przeto uzdrowienie gospodarki w lasach państwowych może mu przynieść tylko korzyść.

Lecz maksymalny efekt finansowy, uzyskiwany z lasu, nie jest i nie może być decydującym probierzem racjonalności prowadzonej w tym lesie gospodarki. Tutaj przytoczone przez autora dane o czystym „zysku“ *) z jednego metra pozyskanego drewna niczego nam nie mówią

Nie mówią nam, czy jest zabezpieczona ciągłość i trwałość takiego dochodu, co jest ważniejsze w polityce leśnej, niż wysokość efektu finansowego, uży-

skiwanego w danej chwili. Wreszcie na wysokość efektu finansowego wpływa nie tylko racjonalność samej gospodarki, lecz także położenie danego gospodarstwa leśnego w stosunku do rynku zbytu, oraz konjunktury, panujące na tym rynku.

Jeżeli chodzi o Dyr. Warszawską, która w przytoczonych przez autora dochodach z poszczególnych Dyr. Las. Państw. zajmuje pierwsze miejsce, to o racjonalności jej gospodarki leśnej, a zwłaszcza o jakości tej racjonalności wysokość dochodu nikogo nie przekonuje, kto postara się głębiej wniknąć w istotę pojęcia lasu, jako obiektu gospodarczego. Wystarczy uprzytomnić, na podstawie odnośnych danych statystyki wywozowej, że Dyr. Warszawska obsługuje prawie wyłącznie rynek krajowy, który zasadniczo płaci wyższe ceny od rynków eksportowych, aby przodownictwo jej pod względem efektu pieniężnego postawić pod znakiem zapytania. Gdy porównać ceny poszczególnych sortymentów w D. L. P., to okaże się, że cena najwartościowszego eksportowego materiału sosnowego, jakim są kłody i dłuższe tartaczne, w X. i XI. 27 r. były w Dyr. Siedleckiej o 10 i 10½ punktów wyższe, a w Dyr. Radomskiej w XI. 27 były niższe tylko o 1 punkt, niż w Dyr. Warszawskiej.

Wreszcie samo porównanie czystego dochodu pieniężnego nie jeszcze nie mówi o rentowności gospodarki w danej dyrekcji. Pożądaniem by było, aby sprawozdania rachunkowe i gospodarcze poszczególnych Dyr. L. P. były publikowane, co umożliwi przeprowadzenie odnośnych kalkulacji.

Zapewne, że zasada długoterminowych koncesji leśnych nie leży na linii intensyfikacji gospodarki leśnej, skąd nie wynika jednak, aby polityka maksymalnych cen na surowiec zawsze była racjonalną. Jeżeli zgodzić się z tem, że las posiada nieco szersze znaczenie dla gospodarki społecznej, aniżeli tylko jako obiekt spekulacji finansowej, służący za odskocznnię dla robienia indywidualnej kariery, to wówczas tendencja srubowania cen za wszelką cenę staje się nie tylko zgubną dla przemysłu drzewnego wogóle, ale zabójczą dla gospodarki leśnej jak i całości polityki gospodarczej państwa.

Sytuacja na międzynarodowym rynku drzewnym jest tego rodzaju, że pochłonie on wszelkie ilości drewna, pod wszelką postacią. Położenie zaś Polski pod względem zasobów surowca wymaga takiej polityki leśnej i drzewnej, któraby w konsekwencji sprawdziła eksport drewna w stanie okrągłym do minimum, wybitnie popierając rozwój przemysłu drzewnego i eksportu jego wytworów. Tymczasem polityka M. Rolnictwa pod tym względem, widocznie zasugerowana fascynującymi cenami drewna na pniu, aprobejuje eksperymenty „efektów finansowych“.

Rezultat dla przemysłu drzewnego jest ten, że nie opłaca się dzisiaj wogóle przecierać na rynek angielski a na niemiecki również, gdyż bez żadnych kłopotów eksport okrągłaków przynosi znacznie wyższe oprocentowanie.

Gospodarstwo leśne na tem też traci, gdyż powstaje dążność do jaknajprędzszego uruchomienia jaknajwiększej ilości tkwiących w niem kapitałów. To zaś narusza ciągłość i trwałość dochodu z tej gospodarki, wypacza metody odnowienia lasu i prowadzi do jego

*) Autor mylnie mówi „zysk“, gdyż przytacza „czysty dochód pieniężny“ z jednego metra. S. I.

dewastacji. Jeżeli zaś zważymy, że dla całości życia gospodarczego państwa las i drewno w naszych warunkach i klimacie są niezbędne i konieczne, wówczas naprawdę zmuszeni jesteśmy poważnie i głęboko zastanowić się nad gospodarką i administracją w lasach państwowych.

Wskazać należy jeszcze na rolę i znaczenie lasów państwowych, jakie posiadają one dla kształtowania się cen na rynku krajowym. Lasy państwowe dają blisko 50% ogólnej masy drewna użytkowego, w jakie ten rynek jest zaopatrywany.

Określona więc polityka cen, przeprowadzana przez te lasy, posiada wpływ decydujący na kształtowanie się tych cen.

Z tego punktu widzenia nie należałoby się cieszyć, że „Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych“, a więc organizacja przemysłu prywatnego, wykazuje stale niższe ceny od osiąganych przez tartaki Dyr. Warszawskiej. Jest rzeczą wątpliwą, czy dane przytoczone przez inż. A. Panka o dokonanych transakcjach obejmują partje eksportowe. O ile wiadomo, to w Dyr. Warszawskiej poczynają myśleć zaledwo o przecieraniu na eksport. Dlatego też ceny cytowane przez inż. A. P. wskazują dobitnie, że nie jakiś obcy eksporter, ale

właśnie administracja lasów państwowych Dyrekcji Warszawskiej uprawia „niezdrową spekulację“.

Autor artykułu „Fałszywe alarmy i szkodliwe rady“ nie uzasadnił swej tezy. A szkoda, albowiem efekt finansowy gospodarki leśnej równie łatwo może pokrywać politykę bankructwa tej gospodarki, jak i rezultat jej rzeczywistej intensyfikacji.

W każdym bądź razie możemy sobie sformułować przesłanki, na których się najwidoczniej wspiera polityka handlowa Nadzw. Delegata.

Oto one: likwidacja długoletnich koncesji na wyręby, za wszelką cenę, jak to wykazał memoriał Dyrekcji Lwowskiej do M. Rolnictwa, powołujący się na wyraźne instrukcje N. D.; stopniowe przejmowanie we własny zarząd eksploatacji i przecierania drewna okrągłego; polityka forsowania cen maksymalnych, jak się tylko da, chociaż byłyby one wyższe od notowań przemysłu prywatnego.

Ograniczając się do uwag powyższych zaznaczam z naciskiem, że jak gospodarka leśna w kraju wogóle, tak i stosunki w zakresie przemysłu i handlu drzewnego wymagają gruntownej konsolidacji i uzdrowienia.

Bolączki leśno-drzewne dojrzały już po temu, aby je w imię dobra i interesu całego społeczeństwa rozciąć!

DZIAŁ FINANSOWY

O kredytach dla drzewnictwa

Niewątpliwie jedną z najbardziej palących spraw, obchodzących drzewnictwo nasze, stanowią zagadnienia, związane z uruchomieniem dla tej gałęzi specjalnych kredytów, dostosowanych do potrzeb przemysłu drzewnego zarówno rozmiarem jak i formą. Jak długo nie posiadamy instytucji kredytowej, której statut byłby specjalnie dostosowany do charakterystycznych wymogów obrotu drzewnego, a więc jak długo nie powstanie w Polsce wielokrotnie już projektowany, inicjowany i grzebany bank drzewny, tak długo funkcje jego choć w znacznie szczuplejszych rozmiarach, będą musiały wykonywać istniejące banki z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na ozele.

W ostatnich czasach daje się też zauważyć wyraźne dążenie B. G. K. do przyjscia z pomocą kredytową przemysłowi drzewnemu, zamierzenia te jednak nie mogą być urzeczywistnione w takich rozmiarach, któreby mogły wpłynąć dodatnio na warunki bytowania ogółu przemysłu drzewnego — a to z racji ograniczeń, wynikających ze statutu B. G. K. Dzięki nim z kredytów dla drzewnictwa korzystają w B. G. K. zdaje się tylko członkowie Związku Eksporterów Drzewnych w wysokości 60% wartości posiadanych dłużyc i 70% wartości materiałów tartych, pozatem kilku, na palcach policzyć się dających, poważnych (producentów, mogących dać B. G. K. odpowiednie realne zabezpieczenie. Z kredytów t. zw. rębnych korzysta w B. G. K. wo-

góle tylko jedna firma, mianowicie Sp. Akc. Starachowice, która obok wielkich zakładów przemysłowych posiada również bardzo rozległą własność ziemską. Że wobec tego akcja kredytowa B. G. K., znajdująca jak dotąd zastosowanie do kilku tylko firm, nie może być uważana za remedium na ciasnotę finansową, obywatniającą nasz przemysł drzewny, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Natomiast wysoce wątpliwem się wydaje, czy w obecnym nader uciążliwym stanie rzeczy będą mogły w bliskim czasie zajść jakiekolwiek zmiany na korzyść, o ile nie zostanie nareszcie ruszona z miejsca sprawa oczekiwanego już oddawna rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zastawie rejestrowym na towarze.

Z projektem tego rozporządzenia Czytelnicy nasi mieli już możność zapoznać się w ostatnim numerze „Drzewa Polskiego“, nie będziemy więc przytaczali jego osnowy. Zauważyć tylko wypada, że obok przeważającej ilości zwolenników, posiada on również przeciwników, opierających swój negatywny stosunek do tego projektu na następujących przesłankach:

1-o że najwłaściwszą formą kredytu dla obrotu handlowego jest kredyt osobisty t. zn. taki, przy którym wierzyciel nie uzyskuje żadnego przywileju dla swej wierzitelności

2-o że kredyt osobisty, oparty w pierwszej linji na wierze w uczciwość i przedsiębiorczość dłużnika,

jest szerszy aniżeli kredyt oparty wyłącznie na zabezpieczeniu w dobrach materialnych

3-o że zastaw rejestrowy podważyłby znaczenie kredytu osobistego przez umożliwienie dłużnikowi ustanowienia w każdej chwili osobom trzecim przywileju na swych ruchomościach

4-o że wobec tego w najlepszym razie możnaby dopuścić zastaw jedynie na tych ruchomościach, które dopiero wchodzi do majątku dłużnika, czyli w chwili ich nabycia.

Nie wdając się w ocenę prawniczą tych zastrzeżeń można stwierdzić, że, niestety, kredyt osobisty w powojennych stosunkach u nas, a nawet na zachodzie, jeżeli już nie zupełnie roli nie odgrywa, to w każdym razie tak ograniczoną, że nie warto kruszyć kopii o jego autorytet. Starając się zasięgnąć opinję o „opinji kredytowej“ kredytu osobistego w najpoważniejszych instytucjach finansowych zarówno państwowych jak i prywatnych, dowiedzieliśmy się wszędzie, że należy on już tylko do miłych wspomnień. Może więc uświadomienie sobie tego, przynajmniej, smutnego stanu rzeczy przez oponentów w stosunku do projektu rozporządzenia o zastawie rejestrowym wpłynie na uzgodnienie stanowiska zainteresowanych sfer gospodarczych wobec tego projektu i pozwoli na szybsze zakończenie ośnośnych pertraktacji. Jest to tem pilniejsze, ile że dopiero gdy fakt ten nastąpi można się spodziewać [uzgodnienia ostatecznej urzędowej opinji] o projekcie [przez Komisję Opiniodawczą przy p. Przewodniczącym Komitecie Ekonomicznego, Radę Prawniczą przy Prezydium Rady Ministrów i Radę Finansową przy p. Ministrze Skarbu.

Jak daleką jest więc jeszcze droga tego projektu, zanim można się będzie spodziewać jego urzeczywistnienia! Dlatego też sądzimy, że zanim przez wejście w życie rozporządzenia o zastawie rejestrowym uprzyśpienie tego rodzaju kredytów dla drzewnictwa będzie możliwe, byłoby wskazaniem pójść po linii mniejszego oporu i wykorzystać w tym celu wzór, ustanowiony przez Związek Eksporterów Drzewnych w Warszawie. Precedens istnieje już, należy tylko tworzyć albo analogiczne związki, albo też prowincjonalne oddziały warszawskiego związku.

tb.

DZIAŁ TECHNICZNY

INŻ. A SŁUCKI

Warszawa

O budowie tartaków

SIŁA NAPĘDOWA.

Sercem tartaku jest lokomobila. Jeżeli serce jest słabe, to cały organizm pracuje wadliwie. Właśnie większość tartaków cierpi na brak siły. Objasnić to można: z jednej strony NIEDOCENIANIEM potrzebnej do napędzania tartaku siły, z drugiej strony PRZECENIANIEM siły lokomobili.

Zapotrzebowanie siły w tartaku nie łatwo się daje z góry obliczyć, ponieważ zależne jest ono od bardzo wielu czynników, nieraz nieuchwytnych i zmiennych, a głównie od rodzaju fabrykacji, gatunku i wymiarów drzewa, żądanej wydajności tartaku, rozplanowania maszyn i t. d.

Głównymi zjadaczami siły w tartaku są GATRY wielopółowe, czyli TRAKI. Dzięki udoskonaleniu ich konstrukcji, a głównie stosowaniu lepszych materiałów (stali), nowoczesne gatry posiadają dużą b. wydajność, używają też znacznie więcej siły niż typy dawniejsze.

Nowoczesne gatry szybkobieżne robią do 350 obr. na minutę i pozwalają na posów kłoca do 6 m na min. wprawdzie przy bardzo cienkim drewnie. Aby zdążyć z podawaniem kłoców, wózki gatrowe są zaopatrzone w samoczynny powrót, przyczem dostawa kłoców jak również odbiór desek muszą być zmechanizowane.

Siła, którą używa gater, nie tyle jest zależną od wielkości gatru, czyli szerokości ramy, ile od grubości i posuwu kłoca, ilości czynnych pił, ich grubości i zaostrenia, jako też od gatunku drzewa i jego twardości.

Siła składa się:

- 1) z pracy biegu jałowego,
- 2) z pracy użytkowej na rozpiłowanie, czyli przecieranie drzewa.

Na bieg jałowy (luzem) gater zużywa od 3 do 5 koni zależnie od wielkości i chyżości biegu.

Wzory na pracę użytkową, czyli przecieranie drzewa są b. skomplikowane, wykazują jednakowoż ścisłą jej zależność od PRZETARTEJ POWIERZCHNI. Dla drzewa sosnowego dają się one ująć w następujący do-razny wzór:

Praca gatru w koniach mechanicznych, przy posuwie kłoca 1m. na minutę i 10 piłach czynnych, równa się POŁOWIE GRUBOŚCI KŁOCA (D) w centymetrach, czyli $N = \frac{1}{2} D$ cm.

N. p. dla przetarcia kłoca 30 cm. ϕ potrzeba 15 koni
40 cm. ϕ „ 20
50 cm. ϕ „ 25

Przy innej liczbie pił niż 10 i innym posuwie kłoca niż 1 m. na minutę, zapotrzebowanie siły przez gater rośnie lub zmniejsza się PROPORCJONALNIE do tych liczb.

Proporcjonalność wzrostu siły w stosunku do ilości pił jest tem usprawiedliwiona, że przy powiększeniu liczby pił bliżej peryferji kłoca, zapotrzebowanie siły dla przybywającej piły zmniejsza się, a przy zwiększe-

niu ilości pił do środka kłoca, zapotrzebowanie siły dla przybywającej piły wzrasta. Jako średnie można przyjąć zatem prostą proporcjonalność w stosunku do ilości pił.

N. p. kłoc 40 cm. Φ przy 14 piłach i posuwie kłoca 0, 8 m. na min. $40/2. 14/10. 0,8/1,0=22,5$ konia.

Do tego trzeba dodać pracę biegu jałowego gatru, oraz zużycie siły przez transmisję i pasy.

Grubość kłoca bierze się średnią.

PRZYKŁADY ZAPOTRZEBOWANIA SIŁY W TARTAKACH:

	Jednogatro- wego	dwugatro- wego	czterogatro- wego
Gater jak powyżej	25 koni	25 koni	$2 \times 25 = 50$ koni
„ mniejszy	—	20 „	$2 \times 20 = 40$ „
Cyrkularka podłużna	5 „	$2 \times 5 = 10$ „	$2 \times 5 = 10$ „
Cyrkularka poprzeczna	2 „	3 „	$2 \times 3 = 6$ „
Szlifierka i pompa	1 „	2 „	3 „
Transmisja i pasy	3 „	5 „	8 „
Wciągi do kłoców	—	—	10 „
Transporttrocin	—	—	8 „
pneumat	—	—	15 „
Światło elektryczne	3 „	5 „	—
Razem	36 koni	70 koni	150 koni

Są to liczby tylko przybliżone, nie zawsze miarodajne, ponieważ zapotrzebowanie siły zależy od rodzaju fabrykacji, gatunku drzewa, sposobu rozpiłowania, (za jednym czy za podwójnym rżnięciem), przewagi desek obrzynanych nad stolarskimi i t. d.

Dla drzewa dębowego należy liczyć się z dodaniem 25% do pracy gatrów; dla podwójnego rżnięcia ze zmniejszoną ilością pił w gatrach.

Duży wpływ ma naostrzenie pił i ich grubość, wielkość szranku i głębokość zęba, od którego jest zależny m. in. posuw kłoca.

Bardzo ważne znaczenie przy gatrze posiada „posuw“ kłoca; od niego zależy w wielkim stopniu wydajność gatru. Im głębsze są zęby pił tem więcej trocin mogą one pomieścić i tem większy może być posuw, w przeciwnym razie piły zapychają się trocinami i hamują posuw kłoca. Dlatego też im większy jest skok ramy pił i liczba obrotów, tem więcej mogą one sprzątać trocin i tem posuw może być większy.

Posuw kłoca w gatrze powinien odbywać się **JEDNOCZEŚNIE** z roboczym ruchem ramy gatrowej czyli z ruchem pił nadół. Nie może on rozpoczynać się wcześniej ani później od ruchu pił w dół, w przeciwnym razie posuw natrafi na powrotny ruch pił, wywoła silny napór na piły, ich wyginanie, oraz podskakiwanie kłoca do góry i wichrowatość rżnięcia. Aby skompensować luz w mechanizmie posuwowym gatru nastawia się często posuw z pewnym przodowaniem do ruchu ramy, a przy zbyt niem wyrobieniu mechanizmu opóźnia się przez to posuw i zachodzi strata na rżnięciu i tem samem wydajność gatru spada. Należy od czasu do czasu subtelnie sprawdzać działanie posuwu w stosunku do roboczego ruchu pił w gatrze.

PIŁA CYRKULARNA PODŁUŻNA

Dla pił cyrkularnych podłużnych otrzymuje się, na zasadzie proporcjonalności siły do przetartej powierzchni, wzór $N = d/cm$.

Przy posuwie deski lub bala z szybkością 10 m. na min. praca piły cyrkularnej w koniach

mechanicznych równa się grubości deski w cm. N. p. obrzynanie deski 3 cm. grubości zabiera 3 konie; 5 cm. 5 koni i t. d. Przy innych szybkościach posuwu siła wzrasta lub zmniejsza się **PROPORCJONALNIE** do liczby 10.

LOKOMOBILE

Lokomobile coraz większego doznają rozpowszechnienia u nas w tartakach, chociaż nie zupełnie dobrze nadają się do ich napędu. Natomiast wielka ich zaleta w porównaniu z maszyną parową z kotłem, polega na znacznie mniejszem zapotrzebowaniu miejsca, łatwiejszym transporcie i o wiele większej wartości sprzedażnej po wyrębie lasu lub likwidacji tartaku, niż maszyny parowej z obmurowanym kotłem.

Najmniej nadają się do napędu tartaków **NOWOCZESNE** lokomobile, na parę przegrzaną, szybkoobrotowe, o małej objętości kotła parowego. W tartakach oszczędność, wynikająca z pary przegrzanej, prawie żadnego znaczenia nie posiada, a wymaga drogich smarów i nieco subtelniejszej obsługi oraz częstszych remontów.

Najgorszą wadą lokomobili nowoczesnej jest **WYMIERZONA** liczba koni, którą ona może wydać; maszyna parowa z kotłem posiada znacznie większą rezerwę siły dochodzącą nieraz do 100 %, co dla tartaków, jako zakładów o trudno obliczalnym i zmiennem zapotrzebowaniu siły, jest rzeczą bardzo ważną.

Fabryki lokomobili podają 3 liczby wydajności, a mianowicie: moc normalną, stałe maximum i obciążenie przejściowe. Wszystko to jest liczone przy opalaniu lokomobili węglem wysokiego gatunku.

Przy tartakach opalanych trocinami, nieraz zupełnie mokremi, udaje się osiągnąć najwyższą liczbę pierwszą. Zresztą jeżeli nawet w warunkach korzystnych da się otrzymać liczbę drugą, t. zn. stałe maximum, wymaga to takiej uwagi palacza lub maszynisty dla utrzymania dobrej sprawności całej lokomobili, jej rozdziału pary i czystości kotła, że na stałe tylko na pierwszą liczbę obciążenia liczyć można. Trzecia liczba wogóle praktycznego znaczenia niema i jest tylko trykiem handlowym.

Obliczanie mocy lokomobili, bez indykowania lub badania hamulcem Pronyego, jest nadzwyczaj trudne i nie każdemu przeciętnemu technikowi, a nawet inżynierowi, udaje się to trafnie wykonać.

Możnaby to np. porównać z określeniem wagi kupy węgla, złożonego gdzieś na placu. Jeden powie, że leży tam 150 pudów, drugi oceni to na 200, a trzeci na 300 pudów. Technik wymierzy wysokość i szerokość kupy i obliczy z jej objętości wagę, jeżeli mu będzie wiadomy ciężar nasypowy $1m^3$ tego węgla. Ale wobec niepewności tej cyfry i z powodu trudności dokładnego matematycznego obliczenia objętości takiej kupy, całe obliczenie staje się problematycznym. Tylko przeważenie całego węgla na dobrej wadze da dokładny rezultat.

To samo ma miejsce przy określeniu mocy lokomobili.

Określenie na oko niema żadnej wartości. Przy obliczeniu podług wymiarów cylindra, ciśnienia pary, liczby obrotów zabraknie obliczającemu prawdziwej wielkości t. zw. napełnienia cylindra tak, jak obliczającemu wagę kupy węgla, zabraknie dokładnego ciężaru

1m³ nasypanego węgla i cały rezultat może o 30% różnić się od rzeczywistego.

Tylko przez wielokrotne doświadczenia i próby z wykonanymi pomiarami indykatorowymi i hamulcowymi można osiągnąć dane do obliczenia mocy lokomobili. Bez tych danych w trafne określenie mocy lokomobili wierzyć nie można.

Dlatego też słychać tak często o zawodach, spotykających właścicieli tartaków przy nabywaniu używanych lokomobil, które później okazują się za słabe. Dzieje się to przeważnie nie ze złej woli sprzedającego, lecz z powodu jego ignorancji.

Moc lokomobili jest zależna:

- 1) od wielkości paleniska i komina,
- 2) od powierzchni ogrzewalnej i ciśnienia pary,
- 3) od wymiarów cylindra i obrotów lokomobili.

Kolejność ta posiada zasadnicze znaczenie, gdyż powiększenie obrotów bez powiększenia kotła nie daje wyniku, tak samo jak powiększenie kotła bez powiększenia paleniska. Odwrotna kolejność jest prędzej do pewnych granic skuteczna t. j. powiększenie paleniska względem kotła lub ciśnienia względem cylindra i obrotów.

WZÓR DORAŻNY do obliczenia lokomobil wydechowych, z pominięciem wymiarów cylindra, opierający

się na wielkości powierzchni ogrzewalnej, brzmi jak następuje:

Moc lokomobili w koniach eff. równa się 1,5 do 1,75 krotnej powierzchni ogrzewalnej kotła z przegrzewaczem w m.² przy 12 atm. ciśnienia.

Liczba 1,5 odnosi się do mniejszych lokomobil, liczba 1,75 do większych i pary nasyconej (bez przegrzewacza), stanowi zaś maximum dla mniejszych lokomobil.

Przy innym ciśnieniu niż 12 atm. moc lokomobili zmniejsza się o 5% dla każdej atmosfery, brakującej do 12 atm. Np. dla 10 atm. moc lokomobili zmniejsza się o 10%, dla 8 atm. o 20% i t. p.

Przykłady: 1) Lokomobila 12 atmosferowa o pów. ogrzew. kotła 41 m² i powierzchni przegrzewacza 30 m² razem 71 m², posiada $1,75 \times 71 = 126$ koni eff. Taka sama lokomobila przy 10 atm. 10% mniej czyli 112,5 koni eff.

2) Lokomobila bez przegrzewacza o pow. ogrzew. kotła 30,5 m² i ciśnieniu roboczym 7 atm. wydaje przy 12 atm. $1,75 \times 30,5 = 53,3$, a przy 7 atm. o $(12-7=5$ razy 5%) 25% mniej czyli $0,75 \times 53,3 = 40$ koni eff.

Dla lokomobil dwucylindrowych, compound jest ważny ten sam wzór.

Dla lokomobil z kondensacją otrzymamy moc o 33% większą. d. n.

DZIAŁ PRAWNY

ADW. STEFAN URBANOWICZ

Warszawa

Lasy ochronne w nowej ustawie leśnej z dnia 24. VI. 1927 r.

Specjalny problemat — wielkiej wagi — przedstawiają w nowej ustawie leśnej t. zw. lasy ochronne. — Właściwie mówiąc wszystkie lasy prywatne z chwilą poddania naturalnego prawa dowolnego rozporządzania niemi przez właściciela różnym ograniczeniom — stały się również lasami ochronnymi. — Jeśli bowiem zajrzeć do przepisów prawnych, dotyczących prawa własności, to zobaczymy, że kodeksy cywilne (art. 544 K. Cywilnego Król. Pol.; art. 420 t. X cz. 1 zbioru praw, obowiązujący w województwach wschodnich) określają prawo własności, jako prawo „korzystania z rzeczy i rozporządzania niemi w sposób najbezszkodliwszy, byle nie czyniono z nich użytku przez Urząd lub urzędzenia zabronionego“. — Zgodnie zaś z art. 99 Konstytucji naszej, wszelkie ograniczenie prawa własności może być ustanowione tylko dla celów wyższej użyteczności publicznej oraz za sprawiedliwym odszkodowaniem. — Wedle nowej ustawy leśnej wszystkie lasy prywatne (oprócz drobnych wyjątków przewidzianych

w art. 1 Ustawy, dotyczących małych przestrzeni leśnych nieprzekraczających 10 ha i nieobciążonych serwitutem oraz nieochronnych) są poddane poważnym ograniczeniom, a więc: 1) nie mogą być zamieniane na inny rodzaj użytków bez specjalnego zezwolenia i to tylko w ściśle określonych wypadkach, 2) nie mogą być wykorzystane inaczej jak tylko zgodnie z planem gospodarczym zatwierdzonym przez władzę. — Kwestje dotyczące zwykłych lasów prywatnych rozważymy jeszcze w oddzielnych artykułach. Tu chciałem jedynie zaznaczyć, iż również i te lasy znajdują się pod ochroną, gdyż ustawodawca uważał, że zachowanie lasów w kraju w stanie o ile możliwości nieuszczerplonym i w jaknajlepszych warunkach gospodarczych jest rzeczą wielkiej wagi z punktu widzenia interesu publicznego. Tu jednak inne względy użyteczności publicznej mogą uzasadnić zwolnienie od rygору prawnego niemożności zamiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania. O ile jednak chodzi o t. zw. lasy ochronne to tam ry-

gory ograniczające prawo rozporządzania nimi idą jeszcze znacznie dalej i zadanie ochrony ich staje się najwyższego rzędu względem użyteczności publicznej, nie ustępującym przed innymi interesami publicznymi.— Zadaniem niniejszego naszego artykułu będzie właśnie rozważenie warunków w jakich obecnie pozostają lasy ochronne.— Już w poprzednim numerze „Drzewa Polskiego“ przytoczyłem ustawowe określenie lasów ochronnych.— Należą do nich lasy i zarośla, które: a) zabezpieczają grunty przed zmywaniem i wyjaławianiem, powstrzymują usuwanie się ziemi lub kamieni, przeszkadzają tworzeniu się dzikich potoków, obrywaniu się skał i spadkowi lawin, b) chronią brzegi wód przed obrywaniem się, a źródła przed zasypywaniem; c) przeszkadzają powstawaniu albo rozszerzaniu się piasków lotnych lub parowów; d) mają specjalne znaczenie dla obrony państwa; e) mają znaczenie przyrodniczo-naukowe.— Uznanie lasu za ochronny następuje na mocy decyzji właściwego wojewody. — Uznanie lasu za ochronny pociąga za sobą bardzo poważne ograniczenia uprawnień właściciela, dla tego też procedura uznania winna z jaknajwiększą uwagą uwzględniać wszelkie ustawowe uprawnienia właściciela. — W dalszym ciągu więc rozpoznamy tryb postępowania przy uznaniu lasu za ochronny oraz warunki prawne w jakich lasy ochronne się znajdują.

Tryb postępowania o uznaniu lasu za ochronny. Zgodnie z art. 20 i 26 p. g. Ustawy uznania lasu za ochrony lub odjęcie mu charakteru następuje w drodze orzeczenia właściwego wojewody wydanego na wniosek: a) w stosunku do lasów i zarośli zabezpieczających grunta i wody (pp. a, b. i c.) władz wodnych, samorządowych oraz każdego obywatela, którego interesom zagrażają wspomniane właściwości gruntów; b) w stosunku do lasów mających znaczenie dla obrony państwa — władz wojskowych, określonych przez Ministra Spraw Wojskowych i c) w stosunku do lasów mających znaczenie przyrodniczo-naukowe — na wniosek — właściwej władzy określonej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Z dalszych artykułów prawa wynika, że uznanie lasu za ochronny, winno być poprzedzone przez odpowiednie dochodzenie. W myśl postanowień art. 28 ustawy zarówno uznawanie lasów za ochronne jak i odjęcie im tego charakteru winno być poprzedzone zbadaniem sprawy na gruncie; nie dotyczy to tylko lasów uznawanych za ochronne ze względu na obronę Państwa. — Sądząc z brzmienia postanowień drugiej części art. 28 również i w tym wypadku na żądanie właściciela winnoby nastąpić badanie na gruncie. Tu jednak powstaje dalsza trudność, gdyż w myśl dalszych postanowień prawa obowiązek zawiadomienia właściciela o badaniu na gruncie i mającem nastąpić orzeczeniu dotyczy tylko czterech kategorii lasów ochronnych, lasy zaś „obronne“ nie dają tego przywileju. W pozostałych czterech wypadkach osoby zainteresowane winny być zawiadamiane o badaniu na gruncie przynajmniej na 7 dni przed terminem; przy badaniu mają prawo czynić uwagi do protokołu. Ponadto przed wydaniem decyzji winny być osoby zainteresowane wezwane do złożenia oświadczeń, przyczem zawiadomienie o terminie i miejscu przesłuchania winno być doręczone przynajmniej na 14 dni zawczasu. Przesłuchaniu

podlegają oprócz właścicieli również i przedstawiciele władz stawiających wnioski u uznanie lasu za ochronny oraz zainteresowane w tem osoby. Dopiero po zachowaniu tych wszystkich formalności, uchybienie którym skutkowało by pomyślny wynik skargi kasacyjnej w N. Trybunale Administracyjnym, może nastąpić uznanie lasu za ochronny, przyczem orzeczenie to winno być wydrukowane w Dzienniku Urzędowym Województwa. Jeśli dodać, że od orzeczeń tych przysługuje prawo odwołania w ciągu dwóch tygodni (w lasach serwitutowych 30 dni) do Ministerstwa Rolnictwa — to uznać należy, że zasadniczo w powyższych czterech wypadkach obywatel ma należycie zagwarantowaną możliwość obrony swoich praw.

Zupełnie jednak inaczej sprawa się przedstawia, gdy chodzi o lasy uznawane za ochronne z punktu d. art. 19 Ustawy. Tu jest wszystko w postępowaniu tajemnicą i obywatel w praktyce jest niemal zupełnie pozbawiony możliwości obrony swoich praw, chociaż należy wątpić, czy było to intencją Ustawy, szczególnie wobec niewątpliwego faktu, że samo uznanie lasu za „obronny“ jest rzeczą jawną. Tymczasem obecnie ogromny procent wypadków naprawy ustroju rolnego (parcelacja, komasacja, regulacja serwitutów) w Województwach Wschodnich został zahamowany w dalszym postępowaniu na skutek stanowiska władz Wojskowych.

Otóż przede wszystkim zaznaczyć muszę, iż, zdaniem mojem, najniesłuszniej w świecie niejawnem zarządzeniem ustalono jakie to władze wojskowe kompetentne są do stawiania właściwych wniosków. W praktyce dziś nie jest to żadną tajemnicą, ale prawnie powinno być rozporządzenie wykonawcze do Ustawy, ustalające — jakie władze są kompetentne do stawiania wniosków. Ponieważ samo uznanie lasu za ochronny ze względów obronnych wcale nie jest tajemnicą w myśl postanowień ustawy a nawet musi być wydrukowane w Dzienniku Urzędowym, więc nie było celu odejmować obywatelowi możliwości obrony swoich praw. Praktyka przytem dzisiaj idzie jeszcze dalej niż wymagania ustawy. Zgodnie bowiem z przepisami prawa dalsze rygory dotyczące tylko lasów „obronnych“ polegają jedynie na: 1), braku obowiązku prawnego badania sprawy na gruncie, 2) braku obowiązku przesłuchania przed wydaniem decyzji osób zainteresowanych i 3) braku możliwości zaskarżenia decyzji o uznaniu lasu za obronny; — w dalszym ciągu w zakresie uprawnień w stosunku do lasów „obronnych“ niewiedomo dlaczego są one obciążone wszystkimi podatkami, gdy inne typy lasów ochronnych są zwolnione od podatków. Są to wszystko bardzo dotkliwe ograniczenia praw obywatelskich, i dlatego też w żadnej mierze nie mogą podlegać interpretacji rozszerzającej.

Tymczasem praktyka w swoich rygorach idzie jeszcze dalej. Bada się np. sprawę uzyskania zezwolenia na zamianę użytków leśnych na rolne w sprawie serwitutowej, gdzie oddaje się użytki podleśne właścicielowi na likwidowane serwituty. Wszystko wedle aktu w porządku — cech ochronnych w lesie komisarz nie stwierdził, ziemia nadaje się na użytki rolne. Następuje krótkie przesłuchanie osób zainteresowanych, nakazane przez ustawę — i zdawałoby się — gotowe zezwo-

lenie. Tymczasem następuje odmowa, bo w aktach już był wniosek władz wojskowych o uznanie danych terenów za „obronne”,—tylko że go wyjęto z akt i nie pokazano zainteresowanemu, jako rzecz tajną. Tymczasem nie w tym wniosku tajnego być nie może, bo władze wojskowe wniosków tych nie potrzebują uzasadniać, a jedynie motywy mogły by być ze względu na obronę państwa tajne. Sam zaś wniosek w żadnej mierze nie może być tajny z chwilą, kiedy i samo uznanie z powodów obronności nie jest tajne. Za to osoby zainteresowane, wiedząc z góry o wniosku, mogłyby przedstawić dokładnie stan rzeczy i prosić o zbadanie sprawy na gruncie, w wielu wypadkach napewno obroniłyby ich od ciężkich skutków uznania lasu za ochronny. W szeregu bowiem wypadków następuje tu decyzja bez zbadania sprawy na miejscu, na podstawie starych map i starych danych, gdy tymczasem faktycznie istniejący stan rzeczy w wielu razach mógłby wpłynąć na zupełnie odmienne załatwienie sprawy. Gdy zaś las już został uznany za „ochronny”—to dalsza droga obrony swoich praw jest bardzo utrudniona, tymbardziej, że w sprawach tych niema odwołania. Trzeba dopiero występować z prośbą o ponowne rozpoznanie sprawy ze zbadaniem jej na gruncie, co jednak w praktyce dzisiejszej nastęrcza jeszcze bardzo wiele trudności.

Tymczasem czy to przy regulacji serwitutów, czy komasacji, również ważny wzgląd użyteczności publicznej, jaką jest dzieło naprawy ustroju rolnego, wymaga, aby zezwolenie na wylesienie było dane, gdyż inaczej niema praktycznego wyjścia z sytuacji. Zgodnie bowiem z Rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. o likwidacji służebności—wzamiar za zlikwidowane służebności pastwiskowo-leśne winien być wydzielony ekwiwalent w formie terenów podleśnych, przyczem rzecz naturalna, nikt z właścicieli nie zechce dodać dodatkowo w prezencje do ziemi i drzewostany, rosnące na niej. Tymczasem uznanie terenów za ochronne wyklucza i możliwość zamiany ich na użytki orne i możliwość oddania ich za zlikwidowane serwituty, bowiem tereny ochronne nie mogą stanowić więcej niż 20% terenów, oddawanych włościanom za zlikwidowane służebności. To samo zresztą i przy komasacji. Cała więc naprawa ustroju rolnego w tych wypadkach staje, a dzieje się to obecnie bardzo często.

Teoretycznie należałoby w tych wypadkach przeprowadzać likwidację serwitutów za odszkodowaniem pieniężnym, praktycznie jednak dla braku środków u właścicieli oraz kredytów państwowych na te cele jest to rzeczą absolutnie niemożliwą. Tymczasem wszelkie dziedziny naprawy ustroju rolnego, a wśród nich i regulacja serwitutów, przedstawiają również wielkiej wagi interes publiczny, który winien przynajmniej być koordynowany z potrzebami ochronnymi. Dlatego też

byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby kompetentne władze ziemskie, leśne i wojskowe traktowały poszczególne wypadki zachodzącej potrzeby zamiany użytków leśnych na rolne nie oddzielnie i w oderwaniu od badań na gruncie, lecz po wspólnym komisijnym zbadaniu sprawy na gruncie z udziałem zainteresowanych i w uwzględnieniu konieczności i potrzeb naprawy ustroju rolnego. Tymbardziej jest to wskazane, że szerokie stosowanie ograniczeń, związanych z uznaniem lasu za ochronny, jest sprzeczne, zdaniem mojem, z duchem konstytucji.

Są to ograniczenia na rzecz dobra publicznego bardzo dotkliwe a nie dają jednostce ponoszącej je żadnego ekwiwalentu, nawet takiego, jaki mają pozostałe typy lasów ochronnych, t. j. zwolnienie od podatków.

Zagadnienie to wywołało już tyle kwestji w praktyce, dotąd nie wyjaśnionych i nie rozwiązanych, że można byłoby na ten temat jeszcze bardzo długo pisać, ale przekraczałoby to już ramy jednego artykułu. Sprawy te zresztą niejednokrotnie omawiałem i z przedstawicielami władz, ale wymagają one, zdaniem mojem, oficjalnego poruszenia przez związki leśne i drzewne, resp. Radę Naczelną Zw. Drzewnych.

Z kolei pragnąłbym na zakończenie poruszyć jeszcze w paru słowach sprawę ograniczeń, związanych z lasami ochronnymi.

Ograniczenia gospodarki w lasach ochronnych.

Przedewszystkiem lasy uznane za ochronne nie mogą być zamieniane na inny rodzaj użytków. W związku z tym wykluczone jest, aby mogły być ich tereny podleśne użyte na cele reformy rolnej; nawet bowiem przy przymusowej regulacji serwitutów nie może w skład terenów oddawanych włościanom wejść więcej niż 2% enklaw ochronnych.

Następnie i sama planowa gospodarka w lasach ochronnych doznaje poważnych ograniczeń, i tu znowu ustawa rozróżnia lasy „obronne“ od pozostałych czterech typów lasów ochronnych. A mianowicie „w lasach uznanych za ochronne z powodów obronnych właściwa władza może zabronić dokonania wycięcia zębami czystemi; nadto w lasach tych linje przestronnego podziału lasu mogą być przeprowadzone jedynie w kierunku, na który właściwa władza wyrazi swą zgodę“. W pozostałych typach lasów ochronnych „właściwa władza może zabronić dokonania wycięcia zębami czystemi, karczowania pni i korzeni, a także pasenia inwentarza i zbierania ściółki lub innego użytkowania ubocznego“.

Wreszcie w stosunku do lasów ochronnych władza może skrócić termin sztucznego zalesiania do jednego roku.

UWAGA! Dla wygody Czytelników wpłaty na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również Sekretarjat Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Drzewnych Państwa Polskiego. Warszawa, ul. Niecała 3.

DZIAŁ HANDLOWY

Rozporządzenie i nieporozumienie

Układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec czyli t. zw. prowizorium drzewne, pozostawił otwartą kwestję polskich ceł wywozowych na okrągłe drewno olszowe oraz sprawę dopuszczenia przez Niemcy wwozu dykt i fornierów z Polski. Dzięki tej okoliczności znalazła się Polska w położeniu upośledzonym, gdyż z jednej strony olcha okrągła i nadal w poważnych ilościach wychodzi poza granicę kraju przy minimalnym ciele wywozowym, bo wynoszącym zaledwie zł. 1.80 od m³, z drugiej zaś strony produkt olchy, fornier i dykta, nie mają dostępu do Niemiec, które są niemal wyłącznym odbiorcą surowca olszowego, wywożonego z Polski.

Celem częściowego przynajmniej wyrównania szkód, wynikających dla polskiego przemysłu fornierowego z tego nienormalnego stanu rzeczy, zostało w dn. 31 grudnia r. z. wydane rozporządzenie, cytowane przez nas na innym miejscu, na podstawie którego z dniem 15 b. m. wchodzi w życie między innymi cło wywozowe na olchę okrągłą w wysokości zł. 1.50 od 100 kg. t. zn. około zł. 13.50 od 1 m³. Cło to nie może być uważane za prohibicyjne, ba nawet za cło ad valorem, gdyż w tym wypadku musiałoby wynosić ok. 1 £ od m³ olchy okrągłej, jak to wynika z następującego zestawienia: cło wwozowe niemieckie na dyktę wynosi 10 mk. od 100 kg. co czyni ok. 60 mk. a więc ok. 3 £ za 1 m³ dykty. Na 1 m³ dykty zużywa się około 3 m³ olchy okrągłej; cło wywozowe wyrównawcze przeto w stosunku do krajów, które jak Niemcy a także Czechosłowacja biorą od nas olchę okrągłą a bronią się przed wwozem dykty przez stosowanie wysokich ceł, powinno od 1 m³ olchy okrągłej w zasadzie nie być mniejsze niż jedna trzecia cła wwozowego od 1 m³ dykty. Dzięki jednak okoliczności, że na skutek nadal trwających nadzwyczajnych wyrębów będziemy dysponowali w r. b. ilościami olchy, przekraczającymi obecne zapotrzebowanie krajowych fabryk dykt i fornierów, które przerabiają około 200.000 m³ surowca, zdatnego dla tego celu, można będzie w 1928 r. utrzymać jeszcze wywóz olchy okrągłej, ograniczając tylko w pewnej mierze jego rozmiary.

Te przesłanki spowodowały widocznie krok rządu polskiego, polegający na podniesieniu cła wywozowego na olchę okrągłą do zł. 13.50 za m³, krok, który w innych warunkach nie mógłby zadowolić ani przemysłu przetwórczego, ani też producentów surowca. Tem niemniej zgóry uprzytomnić sobie należy, że zarządzenie o którym mowa, nie przyniesie nikomu korzyści a tylko szkodę, o ile Rząd nie będzie dążył do zupełnego wyjaśnienia sytuacji w sprawie wywozu dykt do Niemiec, przyczem z wyżej przytoczonych powodów możnaby się zgodzić na najbliższy okres a więc rok obecny, na utrzymanie cła wywozowego na nowo okreś-

lonym poziomie o ileby Niemcy nie cofnęły dotychczasowego zakazu wwozu dykt, — na pewne obniżenie cła wywozowego na wypadek, gdyby Niemcy przyznały nam poważniejszy kontyngent wwozowy na dyktę przy utrzymaniu ceł wwozowych w wysokości 10 mk. od 100 kg. — wreszcie na dalsze obniżenie opłat wywozowych od olchy okrągłej, o ile Niemcy znacznie obniżą cło wwozowe na dyktę, przyczem jednak należy mieć na względzie, że wywóz olchy okrągłej do Niemiec dosięga cyfry 200.000 m³, podczas gdy wywóz dykt z Polski do Niemiec co najwyżej mógłby dojść do 20.000 m³ rocznie. Polska więc, która obecnie od 1 m³ olchy okrągłej będzie pobierała ok. 6 mk. opłat wywozowych, łącznie uzyska z wywozu olchy ok. 1.200.000 mk. opłat, tyleż Niemcy z ceł za wwóz 20.000 m³ dykt. Przy wszelkich więc ustępstwach powinien być uwzględniony bardzo odpowiedni stosunek między cyframi wpływu z polskich opłat wywozowych i niemieckich ceł wwozowych.

Przy omówieniu znaczenia nowowydanego rozporządzenia o opłatach wywozowych od drewna okrągłego trudno pominąć milczeniem pewne nieporozumienia, które z niego wynikły. Otóż otrzymawszy wspomniane rozporządzenie do wykonania, Ministerstwo Skarbu opierając się ściśle na brzmieniu prowizorium drzewnego z Niemcami zamierzało z dniem 15 b. m. stosować nowe stawki opłat wywozowych również do drewna wywożonego do Niemiec, wychodząc z założenia, którego bliższe uzasadnienie znajdują Czytelnicy w okólniku Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, zamieszczonym przez nas w dziale „Wiadomości Związkowe“ — a streszczającego się w tem, że wobec braku przewidzianej w prowizorium ratyfikacji umowy i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, dotychczasowe opłaty wywozowe tracą dn. 15 b. m. swą moc także w stosunku do Niemiec.

Można sobie wyobrazić jaka konsternacja zapanała z tej racji wśród sfer kupieckich i to nie tylko polskich, ale i niemieckich, których przedstawiciele zabiegali w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu — dość, że dopiero po interwencji Rady Naczelnej zdołano wyjaśnić, iż co prawda Rząd Polski ma prawo do czasu ratyfikacji układu podwyższyć opłaty wywozowe — zaś Rząd Niemiecki cła wwozowe (nie wchodząc w to, czy podobne zarządzenia nie spowodowałyby zerwania prowizorium), że jednak nowym rozporządzeniem polskim o podwyższeniu opłat wywozowych nie jest objęty wywóz drzewa do Niemiec za wyjątkiem olchy — co nie sprzeciwia się układowi tymczasowemu. W ten więc sposób zostało zlikwidowane całe nieporozumienie ku zadowoleniu wszystkich.

tb.

Rynek niemiecki

(Od naszego korespondenta)

Na rynku drewna okrągłego podobnie jak w Polsce ceny utrzymują się na bardzo wysokim poziomie. Na ostatnich licytacjach w lasach rządowych osiągnęto następujące przeciętne ceny za dłuższe sosnowe: w kl. 2a (20 — 24 cm) mk. 20 (w Prusach Wch.) — mk. 34 (Niemcy Środkowe); w kl. 2b (25—29 cm) mk. 21 — 36; w kl. 3a (30—34 cm) mk. 24—40; w kl. 3b (35—39 cm.) mk. 22 — 47; za drzewo grubsze osiągnęto ceny powyżej mk. 60. Jak można sądzić z powyższych cen tartaki nie pomijają żadnej sposobności dla zaopatrzenia się w surowiec, choć widoki na przyszły sezon budowlany nie przedstawiają się zbyt różowo z uwagi na przewidywany brak kredytów budowlanych, które dotychczas stwarzały niebywałą koniunkturę dla tutejszego przemysłu drzewnego. Dzięki utrzymaniu dowozu drewna okrągłego z Polski i Czechosłowacji nie odczuwa się jego braku, a ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie może raczej z przyzwyczajenia, aniżeli z rzeczywistej potrzeby.

Ceny na materiał tarty sosnowy i świerkowy trwają na poziomie, określonym w ostatniem sprawozdaniu, tranzakcji większych z Polską dotychczas nie zawierano. Wzrasta zapotrzebowanie na dębinę tartą, za którą płać za towar I kl. mk. 330 — 350; za brzeziinę tartą mk. 140 — 160; za olszynę mk. 110 — 130; za jesieninę mk. 200 — 220.

Rynek polski

Jak dotąd skutki prowizorium drzewnego polsko-niemieckiego mogą być uważane za nader nikłe jeżeli chodzi o stosunki na rynku materiałów tartych. Może należy to przypisać zwykłemu zastoju świątecznemu, może też rezerwie, jaką zazwyczaj obserwować można po każdym wydarzeniu, mogącem poważnie wpłynąć na zmianę koniunktury, dość że ruch w zagranicznych tranzakcjach zamarli i w ostatnich czasach są dokonywane tylko niewielkie sprzedaże bali i desek wagonowych do Niemiec. W chwili, kiedy numer niniejszy idzie do druku, sygnalizują nam większy zjazd niemieckich kupców, poszukujących prócz, oczywiście, bloków sosnowych, także stolarki sosnowej, grabiny i brzeziny okrągłej i tartej. Może będzie to początkiem spodziewanych dobrych interesów. Na rynku drewna okrągłego tendencja może być określona jako stała, ceny trzymają się na wysokim poziomie, lepszy materiał jest rozchwytywany tembardziej, że u prywatnych właścicieli lasów etat lub nadetatowe cięcia są już przeważnie wysprzedane, zaś do licytacji w lasach państwowych staje tylu oferentów, szczególnie zagranicznych, że w gorączce współzawodnictwa niejednokrotnie targ bywa dobijany po cenie, która dopiero przy chłodnej kalkulacji po przetargu wykazuje swoją absurdalność.

Wewnętrzne obroty materiałami tartymi są znikome; wpływa na to nie tylko nastrój świąteczny ale przede wszystkim niezwykle ostra zima, która sparaliżowała zupełnie ruch budowlany, w innych latach utrzymujący się w ograniczonych rozmiarach nawet

w tej porze roku. Dlatego też poszukiwane są wyłącznie niemal materjały stolarskie.

Co do cen notowanych w poszczególnych dzielnicach, to odsyłamy Czytelników naszych do zestawienia na str. 16.

Der polnische Holzmarkt

Soweit man die Folgen des polnisch-deutschen Holzprovisoriums auf dem hiesigen Markt übersehen kann, sind sie als höchst unzufriedenstellend zu nennen. Der Rundhollexport lässt an Intensität keineswegs nach, das Schnittmaterial bleibt bislang im Lande. Nur die sog. Waggonbohlen und Bretter finden deutsche Käufer, was ja recht natürlich erscheint, nachdem dieses Sortiment den geringsten Ertrag beim Einschneiden zeitigt.

Trotz dieser wenig erbaulichen Sachlage setzen die Grossfirmen die Preise für Schnittmaterial nicht herab, obwohl auch auf Inlandmarkt infolge überaus scharfen Winters und Stillstand der Bauunternehmen das Geschäft flau ist. Nachfrage herrscht vorderhand nur nach Tischlerware für inld. Möbel-, Fenster- und Türen-Fabriken, die sich für die kommende Saison vorsehen, welche einen guten Absatz zu garantieren scheint.

Die Tendenz auf dem Rundholzmarkt ist anhaltend stark, die Preise als fest zu betrachten. Fast alles, was von privater Hand zu bekommen war, ist schon an den Mann gebracht, die Versteigerungen aus den Staatsforsten zeitigen sehr hohe Preise. Nachstehend ein Ueberblick über die letzten Notierungen. frei Waggon Verladestation pro cbm.

Kiefernblöcke ab 30 cm in Zopf sh. 50—53; Langholz (durchschnittlich 1 m³ das Stück) sh. 28 — 30; Stammware sh. 78—82; Mittelware sh. 50; engl. Bohlen nicht notiert; Waggonbohlen zł. 125; Waggonbretter zł. 130; Telegrafentangen u. Masten zł. 45—50; Grubenholz § 2.80; Sleepers frei Waggon Danzig pro Stück sh. 8—8/2; Schwellen pro Stück zł. 8.60—8.75.

Fichte u. Tanne: Langholz sh. 22; Papierholz § 2.80—2.90. Eiche: Fournierstaemme £ 8—10; Stämme v. 50 cm aufw. £ 6 u. mehr; von 40—49 cm. sh. 80—85; von 30—39 cm. sh. 60—65; pr. Schwellen pro Stück § 1.50; Stammware £ 5; belg. Klötze pro Stück sh. 8.

Erle:	rund, astfrei, von 25 cm im Zopf	sh. 37—38,
Birke:	„ „ „ „ „	sh. 23—25,
Weinbuche:	„ „ „ „ „	sh. 26—28,
Espe:	„ „ „ „ „	sh. 30—32,
Esche:	„ „ „ 35 cm.	sh. 50—55,
Buche	„ „ „ 30 cm.	§ 6:50.

KLOCE

dębowe, jesionowe, olszowe,
i sosnowe DO SPRZEDANIA

Stacja Życzyn, majątek Podoblocie. SZMIDECKI

Rynek wileński

(Od naszego korespondenta w Wilnie)

W Wilnie panuje obecnie nastrój bardzo pesymistyczny, gdyż wszelkie nadzieje poprawy położenia zawiadły.

Zawarcie prowizorium z Niemcami absolutnie nie wpłynęło na sytuację. Niemcy w dalszym ciągu nie kupują materiałów tartych, natomiast nie zaniechali kupowania budulcu eksportowego, jednak już w nieco słabszym tempie. Wobec tego surowiec z przetargów w lasach rządowych i z transakcji prywatnych jest nadal bardzo drogi.

Usprawiedliwić zjawisko to w chwili obecnej jest zadaniem dosyć trudnym. Może być, że nastrój przygnębiający jest wskaźnikiem rozpoczynającego się kryzysu w obrocie drzewnym.

Faktem jednak jest, że u kupców, przemysłowców, i eksporterów — zauważa się kompletny brak gotówki. Z drugiej strony dobra zima sprzyja wywiezieniu przygotowanych materiałów do stacji kolejowych, więc istnieje obawa, że staniemy przed nadmierną podażą materiałów leśnych. Na razie, jednak, sprzedają tylko producenci, którym na gwałt potrzebna natychmiast gotówka, inni wyczekują lepszych czasów.

Może również i w Niemczech panuje pewien czas nastrój wyczekujący aż do ustabilizowania się stosunków.

Wszystko to wywołuje w okresie teraźniejszym, który zawsze charakteryzuje się pewną depresją, wyjątkowe zacisze.

Co do rezultatów zapowiedzianego porozumienia z Litwą, które rzeczywiście mogło by radykalnie zmienić całą sytuację gospodarczą Północno-Wschodnich Kresów Polski,—nikt na razie na serjo tego nie przyjmuje, gdyż nie ma zaufania, ażeby przy obecnych stosunkach, można było osiągnąć rezultaty praktyczne.

(1) MATERJAŁY TARTE.

Szczególnie ciężką jest sytuacja tartaków. Przy obecnych cenach surowca, przy cenach za tarcicę, które płaci Gdańsk, oraz przy braku popytu ze strony Niemiec, eksport desek jest uniemożliwiony, gdyż nie wytrzymuje żadnej kalkulacji. Żadnych transakcji na eksport nie zanotowano. Wówczas gdy ceny na deski i planki od roku pozostają bez zmian, cena surowca z 12—13 sh. wzrosła do 20—21 sh.

W związku z tem trudno jest uchwycić ceny rynkowe w chwili obecnej. W przybliżeniu są one następujące:

U. S. loco wagon st. Wilno

Materiał sosnowy

4" — 7" £ 9.—

7" — 11" £ 10.—

Materiał świerkowy £ 9.—

Na rynku wewnętrznym oczywiście, że tendencja jest również słaba.

Cena za deski czyste i heblowane 110 zł. za m. Perspektywy na przyszłość są również nieokreślone gdyż przed wiosną nie można wyjaśnić co przyniesie sezon budowlany.

2) DRZEWO OKRĄGLE TARTACZNE.

Ceny surowca nie zniżkują, gdyż zapasy są ograniczone; zagranica zaś interesuje się wyłącznie okrągłakami, nie zwracając uwagi na materiały obrobione. Ostatnio zanotowano ceny następujące:

Za 1 metr loco wag. st. załad.

bloki sosnowe 50 sh.

okrągłaki sos. (Langholz) 32 sh.

Na drewno świerkowe niema zapotrzebowania. Zanotowano tylko transakcje z materiałem od 40 cm. wwyż po cenie 22 — 23 sh.

3) DRZEWO SPECJALNE.

Papierówka. Ostatnie ceny płacone przez wielkie fabryki zagraniczne loco st. Prostken (granica) za metr. prz.

§ 3,5 za papier. zwykłą

§ 3,6 za „ suchą

Przy zawarciu umów kupujący żadnych awansów nie dawał.

Fabryki drobniejsze (saskie) skończyły już swoje za kupy. Wobec tego obecnie producenci znajdują się całkowicie w rękę syndykatu większych odbiorców.

Osika. Ceny bez zmian.

30 szyl. za m³ loco st. załadowania.

43 „ „ „ franko st. Zbąszyn.

Na olchę i brzozę—tendencja mocna.

Ceny za metr. loco st. załadowania

Olcha 35 — 36 sh.

Brzoza 24 — 26 sh.

KLEPKA DĘBOWA.

Dla klepki rynek wileński oczywiście nie ma większego znaczenia. Niewielkie partje produkowane tutaj sprzedawane po cenie £ 12, sh. 10 za metr. f-co st. załad.

Ceny na klepkę obniżyły się na skutek konkurencji ze strony Rosji.

Awizo!

Od następnego numeru począwszy zamieszczać będziemy w miarę miejsca korespondencje naszych stałych korespondentów w Londynie, Berlinie, Brukseli, Tryjeście, Gdańsku, Poznaniu, Wilnie, Równem, Lwowie, Krakowie, Radomiu i Siedlcach.

Nasze konto czekowe P.K.O. Warszawa Nr. 16.350,
Spółka Wydawnicza Drzewna

Małopolska zachodnia

(Od naszego korespondenta w Krakowie)

Sytuacja rynkowa narazie niejasna. Charakterystyczną jest dezorientacja, wywołana zakończeniem sporu z Niemcami. Tak podaż, jak popyt zachowują pewną rezerwę. Niemcy, gorączkowo dotychczas poszukujący drzewa okrągłego ochłonęły poniekąd, okazując w cenach zrozumiałą wstrzemięźliwość. Natomiast zaczynają napływać zapytania na materiał tarty, jednakże transakcji poważniejszych zanotować jeszcze nie można. Zapotrzebowanie wewnętrzne, stosownie do pory roku i stanu robót budowlanych, mierne. Tendencja wyciekająca.

Ceny: Materiał jodłowy (świerkowy, z pod piły niesortowany, zdrowy t. zw. „gatterfallend, faulubruhfrei“):

deski 3-6 m. dług. (10-15% 3 i 3,50 m.)	
13, 18, 20 mm. 10-17 cm.	§ 8,50
24, 26 mm. „ „	8,75
33, 40 mm. 18 cm. wzwyż „	10.—
Łaty 33/50, 40/50 3-6 m.	„ 11.— 11½
Rygle tarte 75x75, wzgl. 80x80 mm. i 75x95 wzgl. 80x100 mm. „	11.—
Kantówka ciosana jodł. (świerk.) 4x4—7x8“, 4x8 m. „	6,75

Belki ciosane

jodł. (świerk. 8x8—10x11“, 5x9 m.	„ 7.—
Świerk stolarski, dobrych proveniencji, obrzynany z pod piły niesortowany, deski 26-50 mm. grub., 18 cm. wzwyż szer., 4-6m. dł.	„ 13.—14.—
Świerkowe deski podłogowe, przymowane, heblowane na wpust i pióro lub do czoła („sztosowane“) 33 mm. grub. 13-18 cm. szer. 4-6 m. dł.	„ 12.—13.—
Sosna stolarska, odziomkowa, głównie 50 mm.	Zł. 170.—
Sosna obrzynana, głównie 50 i 75 mm.	„ 105.—110
Sosnowe futryny 75 mm.	„ 90.—95
Dębina stolarska nieobrzynana 26-80 mm. zależnie od gatunku.	„ 170.—190
Buczyna stolarska nieobrzyn. 50-100 mm. „	80.—90
wszystko za 1 m ³ franco wagon Kraków.	
Drzewo kłocowe 5-10 m. jodł. świerk. 20-24 cm. Φ	§ 4—4,20
od 25 cm. Φ wzwyż	„ 4,30—4,50
za m ³ parytet Chabówka.	
Kopalniaki jodł., świerk. § 3,80—4.— za m ³ franco	
Makoszowy lub Piotrowice.	
Drzewo celulozowe świerk, z domieszką jodły § 3,20 za mp Makoszowy.	

TARTAK PAROWY BRONNA-GÓRA

EKSPLOATACJA LASÓW
PAŃSTWOWYCH i PRYWATNYCH

EDWARD BORKEN-HAGEN

st. kol. i poczta BRONNA - GÓRA wojew. Poleskie

TELEFONY: { WARSZAWA 245-22.
BRONNA - GÓRA 4.

Na składzie stale większe zapasy tarcicy: deski stolarskie,
budowlane, kantówka i materiały heblowane

CENY HURTOWE.

Ceny drewna w Polsce

Gatunek	SORTYMENT		Jednostka	Warszawa		W i l n o		W o ł y ń		Wschodnia Małopolska		Zachodnia Małopolska		Polska Zachodnia		CENY HURTOWE						
				hurtowo loco wagon	loco stki. det.	loco stacja	loco stacja	loco stacja	loco stacja	loco stacja	loco stacja	loco stacja	loco stacja									
a	n	s	o	s	a	bloki okr. od 30 cm. w cienkim koncu	1 m ³															
						dłużyce (szotka przec. 1 m ³)	"															
						bloki tarte	"															
						deski i bale stołarskie	"	zł. 140-160	zł. 200													
						stolarskie hoczne bez sęków.	"	165-170	210													
						stokowe	"															
						" I bale ang. u. s.	"															
						" obrzynane	"	100-105	125													
						" " " " " "	"	115	130													
						" " " " " "	"	125	145													
						" " " " " "	"	130	150													
						bale obrzynane 2" 2 1/2" 3"	"															
						deski wagonowe niem.	"															
						bale	"															
						kantówka obrzyn. niewym.	"	125	145													
" wym. dł. do 7m. s. do 30cm.	"	150	110																			
" ciosana	"	85	110																			
raty (również swienkowe)	"	130	150																			
deski heblowane i szpuntowane	"	145	160																			
slupy telegr. i maszty	"																					
kopalniaki	"																					
sleepy	"																					
podkłady I typ.	"	1 szt.																				
świerk	d	a	a	b	c	dłużyce	1 m ³															
						deski	"															
						bale	1 std.															
						papierówka	1 mp.															
						okrągłaki fornirowe	1 m ³															
						" od 50 cm. wzwyz.	"															
						" od 40 do 49 cm.	"															
						" od 30 do 39 cm.	"															
						materiał tarty odziomkowy w bloku.	"	190	240													
						stolarski wszyst. grub.	"															
						" 1" posadzkowy	"	145														
						kłose belgijskie	1 szt.															
						towar paryski	1 m ³															
						podkłady typ pruski	1 szt.															
						bindy	1 szt. wykł.															
klepka	1 m ³																					
fryzy	1 m ³																					
planksony	Stkub																					
jesion	g	r	a	b	c	kłose bez sęków od 35 cm. w cienk. k.	1 m ³	190	240	zai.	sh. 50-55											
						stolarka wszystkich grub.	"															
						kłose bez sęków od 25 cm. w c. k.	"	160	220													
						stolarka wszystkich grub.	"															
olcha	o	l	a	b	c	kłose bez sęków od 25 cm. w c. k.	"	110	140	"	sh. 37-38											
						stolarka wszystkich grub.	"															
brzoź.	b	r	a	b	c	kłose bez sęków od 25 cm. w c. k.	"	110	140	"	sh. 23-25											
						stolarka wszystkich grub.	"															
buk	b	k	a	b	c	kłose bez sęków od 30 cm. w c. k.	"	140	190	"	§ 6.50											
						stolarka wszystkich grub.	"															
osika	o	s	a	b	c	kłose bez sęków od 25 cm. w c. k.	"			"	sh. 30-32											

Wiadomości handlowe

Na życzenie Związku Nadśluczańskich Przemysłowców Leśnych komunikujemy, iż wbrew pogłoskom, obiegującym prasę, żadne zmiany co do własności udziałów w tej firmie nie nastąpiły.

¶ Dnia 1 b. m. nastąpiło w Krakowie przy tamtejszej Giełdzie towarowej otwarcie oficjalnej giełdy drzewnej.

Związek Nadśluczańskich Przemysłowców Leśnych sprzedał F-mie Kassierer u Söhne, Wrocław, kilka tysięcy metrów kub. bloków sosnowych po cenie sh. 54/- franco st. Ostki.

F-ma Kabak i Rubinsztejn, Warszawa na była od F-my Anglo-European w Warszawie większy obiekt sosny okrągłej, pochodzącej z lasów ks. Radziwiłła — na st. Stołbce.

F-ma Kalman Cukier, Warszawa, sprzedała F-mie Dawid Francke u Söhne, Berlin kilkanaście tysięcy metrów kub. sosny okrągłej przeważnie z majątku Łochów, ze splawem do Solca n. W., po przeciętnej cenie sh. 43/- za metr kub.

F-ma Rubinsztejn i Lewin Warszawa sprzedała F-mie Maizner i Grundland dębinę okrągłą (I-IV. kl.) z przetarciem po cenie sh. 38/- za metr kub.

Sprzedaż puszczy nalibockiej przez firmę Cyryński, mimo zadatkowania tej tranzakcji przez firmę Flesch, Gdańsk sumą 100.000 \$, nie zostanie prawdopodobnie sfinalizowana.

F-ma L. Milszštejn, Warszawa sprzedała wielkiej wrocławskiej firmie partję desek wagonowych po cenie 70—75 mk. loco granica polsko-niemiecka bez cła.

„Dolina“, Przemysł leśny, S. A. w Krakowie. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, portfel akcji tego ogromnego i pięknego przedsiębiorstwa tartaczanego przeszedł w ręce firmy zagranicznej.

Głośna sprawa zakupu przez kupca drzewnego Nejkruha za pośrednictwem niejakiego br. Hahna 20.000 mp. papierówki w dobrach Krzywoszyn J. hr. Potockiego po cenie \$ 2.30 za mp. oparła się o sędziego śledczego, który w charakterze biegłych z ramienia Rady Naczelnej Zw. Drz. zaważwał pp. Milszštejna i inż. Weyssenhoffa, dla wydania opinii o zaskarżonej umowie. Jakkolwiek umowa ta została zawarta w okolicznościach niezwyklej ze względu na czas, miejsce i inne warunki, towarzyszące jej podpisaniu, prawdopodobnie jednak nie będzie mogła być zakwestjonowaną co do ważności.

Dnia 3 stycznia odbyło się w Wilnie posiedzenie Zarządu Związku Przemysłowców Drzewnych, poświęcone omówieniu sprawy zorganizowania przymusowego syndykatu dla eksportu papierówki. Na posiedzeniu byli obecni zarówno producenci, jak i eksporterzy papierówki oraz przedstawiciele fabryk zagranicznych kupujących papierówkę. Zebranie uchwaliło jednogłośnie — założyć energiczny protest przeciwko szkodliwym projektom ingerencji czynników rządowych w sprawach eksportowych.

Frachty morskie.

Bale, deski za 1 stand.

Gdańsk — Londyn sh. 39

— Hull sh. i 39½

— Liverpool sh. 47

— Manchester sh. 45

— Southampton sh. 48½

— Grimsby sh. 38 6.

Sleepry za 1 load

Gdańsk — Londyn sh. 12½

— Birkenhead sh. 15

Kopalniaki za sążen kub.

Gdańsk — Sfax sh. 55

**PRZEMYSŁ
LEŚNY**

„TUR”

**Sp. z ogr.
odpow.**

WARSZAWA, UL. HOŻA № 1. TEL. 412-95, 247-10.

Własne eksploatacje leśne i tartaki.

Opłaty wywozowe od drzewa surowego. Zgodnie z naszą zapowiedzią dnia 15 b. m. wchodzi w życie podwyższone cła wywozowe od drzewa surowego (Dz. Ustaw Nr. 118/1927 r., poz. 1018). Na podstawie przytoczonego rozporządzenia (z 22 grudnia r. ub.) pozycję taryfy celnej 228 zmieniono w sposób następujący: 1) drzewo opałowe — cło uchylone, 2) dłużyce i kłody drzew iglastych 1.50 zł., — drzew liściastych z wyjątkiem buku i osobno wymienionych 1.50, 3) olszowe 1.50 zł., 4) osika nieobrobiona z wyjątkiem papierówki — jak również belki, bale i deski osikowe 1.50 zł., — odpadki drzewa osikowego, wywożone przez fabryki łyka drzewnego — bez cła.

Dłużyce i kłody drzew iglastych spławiane z polskich terenów, położonych w dorzeczu Czeremosza, tylko za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu 0.15 zł. Przy wywozie dłużyce i kłody drzew iglastych i liściastych, (z wyjątkiem buku, olszy i osiki) do krajów, które zawarły z Polską układy regulujące obrót drzewem, stosuje się, o ile układy te nie przewidują cen niższych, następujące cła: dłużyce i kłody drzew iglastych 0.40, liściastych — z wyjątkiem buku i osobno wymienionych 0.20 zł.

Wszystkie powyżej wymienione stawki celne oblicza się za 100 kg. W razie trudności wyważenia określa się wagę towaru według następującego zamiennika ciężaru na objętość: 1 m³ drzewa miękkiego = 700 kg.; 1 m³ drzewa twardego = 900 kg.; 1 mp. drzewa opałowego miękkiego = 500 kg.; 1 mp. drzewa opałowego twardego = 650 kg. Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie dnia 15 b. m.

Dochody z lasów państwowych. Według obliczeń min. rolnictwa w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r. wpłacono do centralnej kasy państwowej tytułem dochodów z lasów państwowych zł. 112.242.862 gr. 24, z których 108.242.862 zł. 24 gr. na poczet dochodów budżetowych i 4 miliony zł. na rachunek sum obrotowych. Ponadto z dochodów lasów państwowych zapłacono w tym okresie 8 milionów zł. na poczet należności za nabyte przez skarbu państwa tereny leśne. W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1926 r. dochody z lasów państwowych, wpłacone do centralnej kasy państwowej wynosiły złotych 72.651.181 gr. 57; w porównaniu więc z tą sumą wpłacono w roku bieżącym do centralnej kasy państwowej więcej o 44.581.680 zł. gr. 67, czyli o 61 proc.

Subwencjonowanie zalesień nieużytków. Z początkiem roku bieżącego Ministerstwo Rolnictwa przystąpi do podziału pozostałych (jeszcze na bieżący rok budżetowy kredytów, przeznaczonych na subwencjonowanie zalesień nieużytków.

Związki samorządowe, zamierzające ubiegać się o przyznanie im tych zasiłków na warunkach ogólnie obowiązujących, winny zgłaszać swe zapotrzebowanie za pośrednictwem urzędów wojewódzkich, nie później jednak, niż w styczniu 1928 r.

Morski port drzewny w Tczewie. Rząd zdecydował ostatecznie rozbudowę morskiego portu drzewnego w Tczewie. W budżet na rok 1928/29 wstawiono na ten cel kwotę 1.000.000 zł.

Austjacko-Polska Izba Handlowa w Wiedniu komunikuje w swem sprawozdaniu z 4-go b. m.:

Na skutek konfliktu polsko-niemieckiego nastąpiła dla austriackiej produkcji drzewnej szczególnie korzystna konjunktura z powodu zwiększonego popytu Niemiec na drzewo okrągłe. W związku z tem podniosła się cena materiału okrągłego w ciągu roku 1927 z 28 na 37 szylingów; ponieważ kształtowanie się ceny materiału tartego nie dotrzymało kroku podwyżce cen surowca, przemysł tartaczny przechodził dość ostry kryzys, zwłaszcza wobec wysokiego rozpięcia między niemieckim cłem na materiał okrągły i tarty. Przywóz z zagranicy był stosunkowo nieznaczny, zbyt na rynku wewnętrznym wobec słabego ruchu budowlanego ograniczony, jakkolwiek i tu cena materiału tartego podniosła się o ca 10 do 12%.

W przemyśle papierniczym stosunki uległy drugiem półroczu poprawie, zwłaszcza wobec ożywienia zbytu wewnętrznego. Około 75% produkcji wywieziono zagranicę; przemysł papieru do opakowań zawarł z przemysłem czeskim umowę o podział rynków, na podstawie której Austria wycofała się z rynku węgierskiego wzamian za co Czechosłowacja zobowiązała się wstrzymać od transakcji w Austrii. Zdolność produkcyjna przemysłu papierniczego jest wyczerpana w całości, wywóz jest skierowany prawie wyłącznie na wschód. Zatrudnionych jest około 18 do 19.000 robotników.

„Exportarbor“

Towarzystwo eksploatacji i eksportu drzewa Sp. z o. o.
Warszawa, Sienkiewicza 3. Tel. 261-16. © Adr. telegr. Exportarbor Warszawa.

Własne eksploatacje, eksport dębiny okrągłej i papierówki
Dostawy kolejną podkładów i materiałów tartych.

Wyniki przetargów w lasach państwowych. Nadleśn. Skorzęcin Dyr. Poznań. 12.XII.1927. Dąb: III kl. zł. 61.73; IV kl. 77.33; V kl. 93.75. Brzoza IV kl. 35.33. Sosna I kl. 57.19; II kl. 57.83; III kl. 43.08; IV kl. 34.24.

Nadleśn. Wierzchlas Dyr. Bydgoszcz dn. 13.XII.1927 Sosna kłody II kl. 41.19; III kl. 32.20; IV kl. 21.04; dłuższe I kl. 52.09; II kl. 53.17; III kl. 37.72; IV kl. 31.01.

Nadleśn. Słomim, Dyr. Białowieża dn. 12.XII.1927 Papierówka świerkowa mp. zł. 10.20.

Nadleśn. Błogie Dyr. Radom. Drewno sosnowe zależnie od jednostki za m³ po zł. 60.—, 75.—, 90.—, 105.—.

Nadleśn. Berehy, Dyr. Lwów dn. 21.XII.1927 buk zł. 26.50, świerk dłuższe zł. 32.—

Nadleśn. Małomierzycze Dyr. Radom dn. 21.XII.27 dąb dłuższe do 20 cm. zł. 47.—; 21-30 cm. zł. 59.—; 31-40 cm. zł. 73; 41-50 cm. 99.—; ponad 50 cm. zł. 132.—.

Nadleśn. Biłgoraj Dyr. Radom dn. 21.XII.27 sosna dłuższe do 20 cm. zł. 39; 21-30 cm. zł. 54; 31-40 cm. zł. 64 ponad 40 cm. zł. 77.—.

Nadleśn. Brudzewice Dyr. Radom dn. 21.XII.1927 sosna do 20 cm. zł. 46.27; 21-30 cm. zł. 64.77; 31-40 cm. zł. 77.46; ponad 40 cm. zł. 92.70 (od st. kolejowej 10 km.)

W Wileńskiej Dyr. Lasów Państw. dn. 20 b. m. odbędzie się licytacja (w Dyrekcji) na drzewostany (działki) na pniu. Drzewostany przeważnie mieszane. Ilość masy około 20.000 m³, w tem 14 tys. liściastych a 6 tys. iglastych. Działki znajdują się w Nadleśnictwach: Bakszańskim, Druskienickim, Bersztowskim Wilejskim, Wileńskim, Daniłowickim.

W Białowieżskiej Dyr. Lasów Państw. do 20 bm, projektują sprzedaż z licytacji następujących ilości drewna:

Bloków eksp. sosn.	2120.50 m ³
Kłoców tartacznych	5170,— „
Kopalniaków	333.— „
Bloków fornirowych dęb.	200.— „
Kłoców tartacznych dęb.	1196.— „
Klepki dęb.	75 kop. „
Kłoców jesionowych	350.— „
Kłoców brzozy i inn. liśc.	713.— „
Kłoców fornir. olszowych	2500.— „
Kłoców tartacznych olszow.	1300.— „
Papierówki	17 330 mp.
Szliprów	230 szt.
Kłoców tart. świerk.	2715 m ³
Kłoców grabowych	400 „

Powyższe ilości drewna znajdują się w Nadleśnictwach: Luninieckim, Hancewickim, Hajnowskim, Jałowskim, Drohiczyńskim, Nowogródzkim, Kołpienickim, Różańskim, Wołkowyskim, Browskim, Narwowskim, Ordamickim.

W Radomskiej Dyr. Lasów Państw. dn. 16 b. m. sprzedane będą z licytacji 2500 m³ sosny w Nadleśnictwie Kieleckim; w dn. 23 b. m. 1500 m³ jodły w Nadleśnictwie Wierzbnik.

W Poznańskiej Dyr. Lasów Państw. w Nadleśnictwie Gołąbki, odbędzie się dn. 18 b. m. submisja na

380 sztuk dłużyc dębowych o masie 516.83 m³ i 2862 sztuk dłużyc sosnowych o masie 3425.05 m³.

Ogólny plan sprzedaży drewna w sezonie 1927|1928 w Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Dowiadujemy się iż D. L. P. Poznań w roku gospodarczym 1927|28 posiadać będzie następujące ilości drewna w stanie wyrobionym do hurtowej sprzedaży w drodze przetargów publicznych;

DŁUŻYCE:	Kopalniaki	Szczapy i wałki użytkowe	Szczapy i wałki opałowe
1. sosnowe ca 115.000 m ³	ca 50.000 m ³	ca 600 mp.	ca 1,000,000 mp (sówkowe z lat ubiegłych)
2. dębowe ca 800 „	—	ca 500 „	ca 2000 mp
3. bukowe ca 500 „	—	—	„ 400 „
4. grabowe ca 400 „	—	—	„ 300 „
5. brzozone ca 200 „	—	—	„ 400 „
6. olchowe ca 300 „	—	ca 100 „	„ 150 „
7. mięk. liśc. ca 100 „	—	—	„ 50 „

Drewno to — przyrzem użytkowe mierzone bez kory — znajdować się będzie na zrębach poszczególnych nadleśnictw. — Przetargi na powyższe materiały drzewne odbywać się będą w nadleśnictwach do kwietnia 1928 r. włącznie, a sortymenty będą wyrobione w myśl nowych przepisów w sprawie gatunkowania pomiaru i oznaczania wartości drewna (Monitor Polski Nr. 220 poz. 562).

Na posiedzeniu międzyministerjalnej Komisji w sprawie przydziału wagonów ustalono następujące normy naładunku średnio na dzień kalendarzowy na miesiąc styczeń r. b.:

DYREKCJE	Drzewo kopaln.	Obrob.	Nie-obrob.	Opałowe	Wywóz przez	
					Gdańsk	inne punkty
Warszawa . . .	7	12	10	6	2	4
Radom . . .	30	25	20	70	30	50
Kraków . . .	20	30	60	15	25	100
Lwów . . .	25	30	35	50	25	50
Stanisławów . .	35	40	40	40	35	40
Wilno . . .	20	30	70	120	200	340
Poznań . . .	50	25	50	50	25	90
Gdańsk . . .	10	14	45	35	50	60
Katowice . . .	20	25	10	5	—	—
Razem .	217	231	340	391	392	734

Sprostowanie. W numerze 1-2 naszego pisma z dn. 20.XII.27 do artykułu p. St. Urbanowicza na str. 20 w drugiej szpalcie 26 wiersz od góry wkraśl się błąd zecerski do słowa „zniesione“, które błędnie brzmi „zmierzone“. Odnośne zdanie posiada więc następujące brzmienie: „...drzewostany na terenach oddawanych za serwituty winny być zniesione w ciągu 3 do 5 lat...“

Wiadomości osobiste

Do Komitetu Redakcyjnego naszego wydawnictwa przystąpił w dalszym ciągu p. inż. R. Szaniawski Warszawa.

Z Ministerstwa Rolnictwa. Z dniem 1 stycznia b. r. p. inż. Barański Władysław, st. referent w Wydziale Ekonomiki Leśnej Departamentu Leśnictwa został awansowany na radcę ministerjalnego w VI stopniu służbowym.

Z Dyrekcji lasów państwowych w Toruniu. Kasjer leśny w Wejherowie p. Antoni Ptach mianowany został asesorem rachunkowym w Toruniu. Prowizoryczny referendarz p. Mieczysław Szafran mianowany został prowizorycznym nadleśniczym, prowizor. taksator lasów inż. Stanisław Turyczyn — nadleśniczym.

Przeniesieni zostali: nadleśniczy p. Stan. Grus z nadleśnictwa Błędno do nadleśnictwa Mirachowo, prowizor. nadleśniczy p. Eugenjusz Mieczkowski z nadleśnictwa Konstancjowo do nadleśn. Brzeskiego na stanowisko technika leśnego.

Z prasy

Z końcem grudnia r. z. ukazał się numer 153|154 „Internationaler Holzmarkt“, wydawanego w Wiedniu, poświęcony w przeważnej swej części drzewnictwu polskiemu. Interesujący ten numer, zestawiony z ogromnym nakładem pracy i zabiegów ze strony redaktora tego pisma p. W. Tepląnszky'ego, który w tym celu bawił przez przeszło miesiąc w Polsce, wykazuje, ilu ludzi posiadamy w kraju, mogących i umiejących coś napisać na temat drzewnictwa, czego że nie czynią, stale, krzywdzą siebie i swój zawód. Z pośród artykułów, których autorami są m. inn. ministrowie Niezabytowski i Twardowski, pp. Vogtman, Barański, Wieległowski, Turski, Frommer, Rapaport, Kopelman, Ułam, Roboz, Spitz i Politzer na pierwszy plan wybija się artykuł dyr. dep. leśnictwa Min. Rolnictwa p. J. Mikla-

szawskiego, stanowiący syntezę rozwoju leśnictwa, przemysłu i handlu drzewnego w Polsce.

Również w bardzo bogatej części ogłoszeniowej omawianego numeru wyróżnia się udział Ministerstwa Rolnictwa, skąd, opierając się na zasadzie analogji, czerpiemy nadzieję, że w niedługim czasie nasze polskie pisma fachowe będą mogły się poszczycić ogłoszeniami wiedeńskich i berlińskich ministerstw.

Światowa produkcja papieru gazetowego

Kanada przed wojną produkowała 350.000 ton rocznie, w r. 1921 — 1.000.000 ton w r. 1926 — 3.463.971 ton, a w r. 1927 — ma wyprodukować 5.000.000 ton, i utrzymywać ten poziom.

Europejska produkcja w 1926 r.:

Finlandja	213.293 ton
Norwegja	184.166 „
Niemcy	177.105 „
Szwecja	174.039 „
Razem	748.603 tony
Anglja	654.000 „
	<u>1.402.603 tony</u>

W Polsce w r. 1926 wyprodukowano w ogóle papieru ca 90.000 ton!

Światowe ceny na papier gazetowy wskazują, że walka konkurencyjna pomiędzy Kanadą i innymi producentami już się rozpoczęła i idzie na ostro. Pod wpływami zniżki cen tego papieru już obniżył cenę Syndykat Kanadyjski z 67 \$ na 62 \$ za tonę, papier gazetowy norweski na rynku angielskim spadł z 15 £ 5 sh za tonę fob. na 11. £ 15 sh, a papier szwedzki z 16 £ na 12 £. Zniżka wynosi ca 25%. Światowa cena papieru gazetowego wynosi za 1 kg. 55 groszy, na rynku warszawskim 56 do 58 groszy, a cena papieru krajowego 68 groszy. Wówczas, gdy eksport papieru Kanadyjskiego wzrósł w 26 r. o 660.662 tony w stosunku do 25 r., to eksport skandynawski spadł. Anglja w 26 r. sprowadziła 320.000 ton papieru gazetowego przede wszystkim z Norwegji, Szwecji, Finlandji i Kanady. Obecnie porządek importu począł się odwracać. Kanada wybija się na pierwsze miejsce.

W. J.

Goods Exchange Limited

Warszawa, Marszałkowska 97-a. Tel. 92-29

Gdańsk, Stiftsinkel № 1. „ Tel. 255-38

Własne eksploatacje leśne, tartaki. Eksport wszelkich materiałów leśnych.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

Z Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce

Na terenie Min. Rolnictwa, Rada Naczelna interwenjowała w sprawie unieważnienia przez Dyr. L. P. w Bydgoszczy ofert kupców gdańskich na submisje drewna w Osiu, z dnia 19. XII. Oferty zostały unieważnione z tego tytułu, że zawierały jednocześnie wnioski o odroczenie terminu płatności sum kredytowanych, jak tego wymagano przy submisjach w sezonie ubiegłym. Interwencja R. N. nie odniosła pożądanego skutku, gdyż M. R. stoi na stanowisku, że składający ofertę, w myśl ogólnych warunków licytacji w lasach państwowych, oświadcza z góry, że warunki te są mu znane, i że poddaje się im bez żadnych zastrzeżeń, przyczem M. R. nie dopuszcza myśli, aby zmiana warunków na submisję, zarządzona w pierwszych dniach października r. ub. nie została podana przez D. L. P. do wiadomości składających oferty. Przyczem wyjaśniło się, że M. R. mogłoby rozpatrywać jedynie indywidualne podania w powyższej sprawie, co nie przesądza ostatecznych wyników.

Przed Nowym Rokiem Rada Naczelna łącznie z przedstawicielem Zrzeszenia Właścicieli Lasów i Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w osobie pana mec. Cieszewskiego przeprowadzała w dalszym ciągu akcję w sprawie ustalenia przeciętnej ilości robotników na wyrębach leśnych, jako podstawy do określenia kategorii świadectwa przemysłowego, obowiązującego przedsiębiorstwo danego wyrębu leśnego, oraz w sprawie niezaliczania furmanów względnie wozaków, pracujących własnym koniem i wozem, przy wywozie drewna i wyrobów leśnych, do ogólnej ilości robotników, pracujących na wyrębach leśnych. Jednocześnie rozpatrywano sprawę, ściśle obchodzącą właścicieli lasów, jak kwestję świadectw przemysłowych od eksploatacji i przygotowania drewna na sprzedaż we własnym zarządzie, sprawę tymczasowych składów drewna poza obrębem lasu i inne. Odyta w powyższych sprawach konferencja z p. Dyrektorem Departamentu podatków i opłat w rezultacie ujawniła, że kwestja przeciętnej ilości robotników na wyrębach leśnych w ramach istniejącego ustawodawstwa nie może być pomyślnie załatwioną, natomiast kwestja furmanów pozostaje nadal otwartą i co do tego akcja toczy się nadal, rokując pomyślny rezultat. Inne sprawy nie mogły być załatwione w większości wypadków pomyślnie z powodu niustępliwego stanowiska M. Skarbu. Jednak Rada Naczelna Zw. Drzew. jak i Zrzeszenie Właścicieli Lasów nadal prowadzi starania, aby je ostatecznie sfinalizować.

W sprawie refakcji. Rada Naczelna Zw. D. w Polsce wystosowała dn. 23 grudnia 27 za L. 2937/RN następujące pismo do p. Ministra Komunikacji:

Nawiązując do rozporządzenia Pana Ministra Komunikacji z dn. 6 grudnia r. b. o zmianie taryfy polskich kolei normalnotorowych (D. U. R. P. 112 z dn. 19 b. r. poz. 953). Rada Naczelna ma zaszczyt przedłożyć następującą sprawę z prośbą o przychylne rozpatrzenie:

Przy zmianie taryfy kolejowej w punkcie „Taryfa Wyjątkowa XIII“ na wywóz materiałów drzewnych użytkowych Ministerstwo Komunikacji skreśliło praktykowane dotąd refakcje, wychodząc z założenia, że eksport z Polski do Niemiec był minimalny i że z refakcji otrzymywanych w Gdańsku nie korzystali krajowi przemysłowcy drzewni. Zważywszy jednak, że: 1) eksport do Niemiec przez stacje kolejowe graniczne nie mógł się rozwijać z racji ceł prohibicyjnych niemieckich i że dopiero prowizorium zawarte w dn. 5 b. m. pozwoli na wzmożenie tego eksportu, który w samym prowizorium jest przewidywany na 1.250.000 m³ tarcicy, która to ilość według opinii sfer przemysłowych bezwzględnie okaże się niedostateczną, 2) że aczkolwiek starania o zwrot refakcji i podejmowanie ich w Gdańsku było dokonywane przez spedytorów, tem niemniej refakcje te w myśl układu polskich firm przemysłowych z gdańskimi kupcami i spedytorami, o ile były przez Ministerstwo Komunikacji wypłacane, to dochodziły do właściwych rąk polskiego przemysłowca — eksporterera uprzejmie prosimy o zrewidowanie powyższego stanowiska i przywrócenie rozporządzenia o refakcji (z dn. 31 grudnia 1926 r. D. U. R. P. 129, Taryfa Wyjątkowa XIII p. 3. Warunki Stosowania, Uwaga III), określając jednak minimum na okresy nie miesięczne a roczne, gdyż w przemyśle sezonowym (każdoroczna produkcja), jakim jest przemysł drzewny, o całości produkcji i eksportu stanowi nie miesięczny, a całoroczny obrót.

A. Dąbrowski, Prezes.

W związku z powyższem nadmieniamy, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu podziela w zupełności stanowisko Rady Naczelnej w tej sprawie i współdziałała w kierunku przywrócenia refakcji miesięcznych i wprowadzenia rocznych. (Przyp. Red.)

Statut Giełdy Drzewnej w Warszawie, przekazany z końcem r. z. przez Komitet Giełdowy przy R. N. Zw. D w Polsce Ministerstwu P. i H. do zatwierdzenia, będzie, jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie przez M. P. i H. zatwierdzony z małymi tylko zmianami, poczem projekt uruchomienia giełdy będzie mógł być zrealizowany.

Czy należysz do organizacji zawodowej?

Rada Naczelna Zw. D. w Polsce wydała w dn. 5 stycznia b. r. następujący okólnik:

W Dzienniku Ustaw Nr. 118 pozycja 1018 zostało ogłoszone rozporządzenie [Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 22.XII.1927 r. w sprawie cel wywozowych na drewno surowe. Rozporządzenie to wchodzi w życie piętnastego dnia po ogłoszeniu, czyli 15 stycznia 1928 r.

W istotnej swej części rozporządzenie to podnosi cło wywozowe na drewno okrągłe liściaste i iglaste, kłody i dłużyce, do wysokości 1 zł. 50 gr. od 100 kg.

W uwadze 3, powiedziano, że przy wywozie tówarów-dłużyc i kłoców drzew liściastych i iglastych do krajów, które zawarły z Polską układy, regulujące obrót drzewem, stosują się stawki gr. 40 od drzew iglastych i gr. 20 od drzew liściastych, o ile układy te nie przewidują cel niższych.

Pod układami, regulującymi obrót drzewem, jak zostało wyjaśnione należy rozumieć również i traktaty handlowe z klauzulą największego uprzywilejowania.

Prowizorjum przewne z Niemcami w art. 9 przewiduje, że: „Układ niniejszy będzie ratyfikowany i wchodzi w życie względem związania stawek celnych (podkreślenie Rady Naczelnej) zawartych w punktach 1 i 2, z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Co się zaś tyczy reszty punktów — z chwilą jego podpisania“. Z powyższego wynikałoby, że stawki celne gr. 40 i gr. 20 obowiązywałyby dopiero po wykonaniu wyżej cytowanego paragrafu, czyli praktycznie gdzieś w połowie roku bieżącego.

Mając to na względzie i licząc się z faktem wejścia w życie podwyższonych cel na drewno z dn. 15.I.28 r. Rada Naczelna poczyniła na terenie Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Skarbu i Spraw Zagranicznych odpowiednie kroki w celu należytego stosowania jak prowizorjum drzewnego z Niemcami, tak również i nowych podwyższonych stawek celnych.

Zmierzając do przeprowadzenia na terenie zainteresowań sfer przemysłu i kupiectwa drzewnego poważnych prac statystycznych, R. N. weszła w tym celu w bliższy i ściślejszy kontakt i porozumienie z G.U.S. i M.P.H. oraz z Lewjatanem. Wkrótce pierwsze prace statystyczne, w szkicach monograficznych zostaną podane do wiadomości członków.

Jednocześnie R. N. zapoczątkowała opracowanie poszczególnych zagadnień z zakresu obrotu drewnem, które pozwolą dokładnie orjentować się jak co do posiadanych zapasów surowca, tak i co do sposobów wy-

korzystania ich, jak w sensie przemysłowym, tak również kupieckim.

Rada Naczelna interwenjowała bezpośrednio w M. Skarbu, w sprawie stosowania starych opłat celnych w stosunku do transportów olszyny, załadowanych w przeddzień ogłoszenia rozporządzenia o podwyższonych stawkach celnych od drewna eksportowanego. Pomimo przychylnego stanowiska M. P. i H., oraz starań R. N.—Min. Skarbu nie poszło na żadne ustępstwa i własne postulaty drzewiarzy nie zostały uwzględnione.

Wobec tego R. N. przygotowuje wystąpienie do Rządu, aby przy pertraktacjach z Niemcami o prowizorium olszowe, umowy o eksport do Niemiec olszy, zawarte przed wejściem w życie tego prowizorium, traktowane były pod względem celnym jako korzystające z cel ulgowych, obowiązujących przed ich podwyższeniem. Precedensy w tym kierunku istnieją, jak to widać z umowy pomarańczowej z Włochami, gdzie importem zwrócono różnicę w opłatach celnych.

Z pośród prac bieżących R. Naczelnej, należy wskazać na jej akcję, zmierzającą do najlepszego informowania swych członków o możliwościach zdobycia nowych rynków zbytu. Nawiązany w tym celu ścisły kontakt z Państw. Inst. Eksportowym pozwolił Radzie Naczelnej podać swym członkom rzeczowy wyczerpujący materiał o możliwościach eksportowych klepek do Algieru.

Z Zrzeszenia Przemysłowców Leśnych

Z Zrzeszenia Przemysłowców Leśnych w Warszawie. Na walnym zebraniu członków Zrzeszenia, które odbyło się 4 b. m. zapadły następujące uchwały: 1. udostępnić przystąpienie do Zrzeszenia drobnym przemysłowcom z zastosowaniem do nich niskich składek członkowskich — 2. opracowywać stale wytyczne polityki drzewnej — 3. zaangażować fachowego kierownika biura Zrzeszenia, któryby poza reprezentacją Zrzeszenia i kierownictwem biura udzielał porad i wyjaśnień fachowych stowarzyszonym i na zlecenie zastępował ich interesy wobec władz i instytucji — 4. zorganizować przy Zrzeszeniu zespół taksatorów-brakarzy. Technicy ci będą przydzielani z personelu poszczególnych firm, jak również specjalnie angażowani, przyczem będą oni musieli poddać się praktycznemu egzaminowi i zaaprobowaniu przez specjalną komisję — 5. umożliwić zbliżenie sfer przemysłowo-handlowych przez urządzenie przy Zrzeszeniu zebrań towarzyskich dla członków i zaproszonych gości.

DRUKI

NAKLADOWE, PERJODYCZNE,
ROBOTY INTROLIGATORSKIE,
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
I UDZIELANIE PORAD FACHOWYCH.

**NAJSZYBCIEJ
NAJTANIEJ**

W POLSKIM INSTYTUCIE GRAFICZNYM

JÓZEF ZASTOWSKI

WARSZAWA, UL. NOWOWIEJSKA № 30. :: TELEFON 164-10.

ZE STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH PAŃSTWA POLSKIEGO

Ze Stowarzyszenia komunikują nam:

Dnia 15 grudnia 1927 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem. (Dz. Ustaw 53 poz. 468/27).

Poniżej podajemy treść art. 7 dotyczącego rejestracji nowopowstałych firm:

„Kto rozpoczyna prowadzenie przemysłu ze stałą siedzibą winien donieść o tem równocześnie władzy przemysłowej I instancji, która potwierdzi bezzwłocznie odbiór zgłoszenia.“

W doniesieniu należy podać:

- 1) imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania rozpoczynającego przemysł,
- 2) rodzaj przemysłu z możliwie dokładnem określeniem przedmiotu przedsiębiorstwa,
- 3) miejsce prowadzenia przemysłu (siedziba, lokal)
- 4) firmę przedsiębiorstwa“.

Władzami przemysłowemi I instancji są starostowie.

W miastach: Warszawie, Łodzi, Wilnie, Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu władzami przemysłowemi są magistraty tych miast.

W miastach, dla których ustanowione zostały inne władze, jako władze administracyjne I instancji, władze te są władzami przemysłowemi I instancji.

Przed Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu

CZAS NAGLI

Skoro tylko sprawa Powszechnej Wystawy Krajowej weszła w fazę realizacji, Naród polski zrozumiał, że zbuduje ją wyłącznie własną ofiarnością. Wtedy to, niemal najpierwsi, podjęli akcję około zapewnienia imprezie koniecznych funduszy, pp. Wojewodowie w znacznej części Polski.—Apel ich odnosił się do czynników samorządowych, zatem do magistratów i wydziałów powiatowych, a polegał na wyrażeniu życzenia, by władze te wstawiły dodatko-

wo w swoje budżety na lata 1927/28, 28/29, 29/30 możliwie najwyższe sumy subwencyjne, z przeznaczeniem ich na PKW. Przykładem najlepszym zrozumienia doniosłości i ważności imprezy jest z jednej strony gorące słowo zachęty, wystosowane do pp. Wojewodów przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych, zaczem poszedł apel Pana Wojewody Poznańskiego, hr. A. Bnińskiego do samorządów; z drugiej pośpieszenie z ofiarnym czynem ze strony stoł. m. Poznania, które zadeklarowało sumę 1 mil. na cele Wystawy, oraz stawilo jej do dyspozycji szereg gotowych już terenów i gmachów.—

Ale i inne organizacje samorządowe całej Polski nie pozostają obojętne dla dzieła, żywo interesując się sprawą: idzie tylko o to, by wykorzystaly moment obecny, moment uchwalania budżetów, na czynne poparcie wielkiego dzieła i by rychło doniosły Dyrekcji PKW, jaką sumę subwencji uchwałyły. Przy sposobności podkreślić trzeba, że formę pomocy dla PKW. w postaci gwarancji, pp. Wojewodowie uważają za mniej dla samorządów odpowiednią.

Również Związek miast rozważał zagadnienie wysokości subwencji; są widoki, że tak samorzady wiejskie (powiatowe), jak miejskie wstawią do każdorocznego budżetu sumy subwencyjne na cele PKW. w wysokości $\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{2}\%$ całego budżetu.

Powszechna Wystawa Krajowa a organizacje drzewne. Poniżej przytaczamy list Rady Naczelnej, wystosowany dn. 2 b. m. za L. 4/28 do Dyrekcji P. W. K. w Poznaniu: Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce, nawiązując do pisma W. Panów z dn. 31.XI r ub. niniejszem komunikuje, że do Zarządu Grupy XXII-a klasa 1, 2 i 4 ustaliła następujące kandydatury:

p. Adam Monitz — Prezes Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego, Warszawa Niecała 3, p. Antoni Doerman — Dyrektor, Mickiewicza 29, p. Leonard Kolski — Dyrektor, Wielkie Garbary 16, p. Dr. Paweł Csala — Prezes Syndykatu Interesentów Drzewnych Lwów, Akademicka 17, p. Dr. Stefan Benni — Dyrektor Związku Fabrykantów Dykty i Fornierów, Warszawa, Bracka 20 m. 10.

Chociaż podane kandydatury są ustalone jako definitywne, to jednak musimy zastrzec, iż w toku dalszych prac mogą zajść pewne zmiany personalne, co sobie zastrzegł zgóry zwłaszcza Dr. Benni.

Przemysł i Eksport Leśny S. E. Kowartowski

WARSZAWA, ul. Chłodna Nr. 8. TEL. 311-50, 306-78.

**Własne eksploatacje leśne, tartaki. Eksport wszelkich
materiałów leśnych.**

Co się tyczy pozostałych klas 3, 5, 6 i 7 grupy XXII-a, to w najbliższych tygodniach po ostatecznym porozumieniu z zainteresowanymi organizacjami, podamy ustalone kandydatury oraz ostateczną listę kandydatów do Zarządu całej grupy XXII-a.

W sprawie zorganizowania Zarządu Grupy XXII-b Rada Naczelna przeprowadzi odpowiednie pertraktacje, i o ich rezultacie niezwłocznie zakomunikuje.

Ze świata

Rosyjski przemysł dyktowy. W ostatnim miesiącu została uchwalona i częściowo przeprowadzona fuzja Dwinoles'u, Fanerotrast'u i Nowgoroddrewtrust'u pod firmą „Fanerodwinles”. Głównym zadaniem tego trustu będzie rozbudowa rosyjskiego przemysłu dyktowego celem zdobycia w tym zakresie dominującego stanowiska na rynkach światowych.

O racjonalizację gospodarki w bawarskich lasach państwowych. Do Sejmu bawarskiego wpłynął wniosek o bardziej racjonalne wykorzystywanie drzewa z lasów państwowych i o sprawdzanie, by budulec był sprzedawany po cenie taksy przedewszystkiem firmom, pracującym dla subwencjonowanej przez państwo i gminy rozbudowy osiedli ludzkich, gdyż tylko w ten sposób można przyczynić się do obniżenia kosztów budowy domów, a tem samem i czynszów najmu mieszkań.

Poradnik drzewiarza

p. L. w Gdańsku; Nie. Stosownie do zawartej umowy polsko-gdańskiej wszystkie podatki winne być płacone wyłącznie na rzecz tych władz, gdzie płatnik ma stałe miejsce zamieszkania. Jeśli zachodzą trudności w ustaleniu stałego miejsca zamieszkania, podatki winne być płacone tym władzom, których obywatelem jest płatnik.

Firma R. w Warszawie: Od przesyłek tyłko przeładowywanych, podatek na rzecz miasta od ładunku się nie należy. Art. 12 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ustawy 94 23) zezwala pobierać podatek od towarów przywożonych, nie zaś przewożonych. Potwierdza to § 4 wzorowego statutu tego podatku, opracowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. (Dz. Urzędowy 2-6 24), który stanowi: „Wolne od podatku miejskiego są ładunki [przewożone przez stację kolejową tranzyto“.

Firma M. w Grodnie: Sprawa została przez WPanów wytoczona błędnie. Sprawa przeciwko Kasie Chorych winna być wytoczona w tym sądzie, w którego siedzibie znajduje się Kasa, a nie firma, wytaczająca powództwo. Nadmieniamy, że jeśli kwestjonowana suma przenosi 1000 zł. sądem właściwym jest sąd okręgowy. Sprawa powinna być wytoczona w ciągu 14 dni od dnia otrzymania orzeczenia.

SKŁADY MATERJAŁÓW DRZEWNYCH

„BRACIA MARYAŃSCY”

WARSZAWA, GRZYBOWSKA Nr. 96.

TELEFON 71-67.

Deski stolarskie i materiały budowlane w dużym wyborze.

**Wszystkie maszyny potrzebne
do obróbki drzewa — na miejscu.**